Nr 44. Kraków, Sobota 26 Stycznia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracy „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 657.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61, Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od wydawnictwa.

Po ukończeniu w najbliższych dniach powieści Mimara „W nierównej walce“, rozpoczniemy

w pierwszych dniach lutego b. r.

w felietonie „Nowej Reformy“ druk znakomitej, dwutomowej powieści **Stefana Żeromskiego** p. t.:

„Dzieje grzechu“!

Najnowszy utwór genialnego autora „Popiołów“ wypełniać będzie felieton naszego dziennika przez kilka miesięcy z rzędu.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Berlin, 26 stycznia.

Nie ulega już wątpliwości, że przy wczorajszych wyborach do parlamentu niemieckiego **socyaliści ponieśli klęskę.** Już dotąd uważają za pewne, że **stracili 18 mandatów.** Upadli tacy przywódcy socyalistyczni, jak **Bernstein** i **Pfannkuch**; niektórzy przychodzą do ściślejszego wyboru. W Berlinie stan posiadania socyalistów nie został zmieniony; na 6 mandatów posiadali dotąd 5, i te mandaty utrzymali. — Wybrany tam został także kierownik drukarni „Vorwärtsu“ Fischer przeciw burmistrzowi Reickemu. Z wybitniejszych socyalistów przeszli: Bebel, Siedekum, Singer, Ledebour i inni.

Co do **centrum,** to jak dotąd, wybrani zostali jego przywódcy, jak Roeren, Erzberger, obaj znani z ataków na zarząd kolonialny, dalej Groeber i inni. Charakterystycznym jest wybór ks. Hohenlohego, poprzednika Dernburga na stanowisku kierownika zarządu kolonialnego w Afryce. Z dotychczasowych danych należałoby przypuszczać, że **centrum prawie nic nie straciło** i prawie w dotychczasowej sile wróci do parlamentu. Straty centrum mogły zajść chyba tylko na Śląsku na korzyść Polaków.

Największą korzyść odnieśli **wolnomyślni,** bo gdy przy poprzednich wyborach przed czterema laty w pierwszym dniu wyborów ani jednego nie zdobyli mandatu, obecnie w pierwszem już głosowaniu uzyskali znaczną stosunkowo ich liczbę, a liczą jeszcze na sporą liczbę mandatów przy ściślejszych wyborach.

Ściślejszych wyborów dokonać trzeba będzie w około 200 okręgach.

Charakterystyką wczorajszych wyborów była **agitacya studentów za kandydatami rządowymi** i żywa agitacya robotników na rzecz socyalistów.

Socyaliści rozporządzali tysiączną armią agitatorów, którzy przy użyciu automobilów, motorów i motocyklów, ściągali i zwozili wyborców do urny.

Dalszą cechą charakterystyczną tych wyborów jest **zmniejszenie się liczby głosów socyalistycznych,** i znaczny przyrost głosów wolnomyślnych, co przypisać należy tej okoliczności, iż wolnomyślni tak żywy udział wzięli w wyborach, jak tego dotąd nie było. W Berlinie cały legion urzędników dworskich i służby dworskiej, został wprost odkomenderowany do głosowania. Na prowincyi także urzędnicy tłumny musieli wziąć udział w wyborach. Każdego zwolniono wczoraj od zajęć urzędowych, aby tylko poszedł głosować.

W Berlinie, w nocy, studenci i tłumy wolnomyślnych wyborców urządzili hałaśliwą owacyę przed mieszkaniem Bülowa. Kanclerz wyszedł na balkon i przemówił do tłumów. Wzywał on naród niemiecki, aby tak licznie stawił się przy urnie przy wyborach ściślejszych, jak to uczynił wczoraj, celem zwalczenia socyalistów. Studenci w odpowiedzi zaintonowali „Wacht am Rhein“ i „Deutschland über Alles“. Owacye i demonstracye trwały do godziny 1 w nocy. Ruch ożywiony w ulicach Berlina trwał przez całą noc. Do godziny 1 w nocy co chwila ukazywały się coraz to nowe nadzwyczajne wydania dzienników, donoszące o najświeższych wynikach wyborów. Przed redakcyami „Lokal-Anzeigera i „Vorwärtsu“ gromadziły się ciągle tłumy ludności, chcące się poinformować o najnowszych rezultatach wyborów, które z balkonów redakcyjnych za pomocą kinematografów publikowano. Wielką wesołość wywoływała co chwilę przed jednym z lokalów wyborczych starsza kobieta, która układała pasyanse i przepowiadała wyniki wyborów w poszczególnych okręgach.

Dalsze informacye telegraficzne o wyniku wyborów zamieszczamy na ostatnich stronicach dziennika.

Ostatni apel.

W Wiedniu bawią obecnie dwie deputacye z Krakowa: Rady miejskiej i Izby handlowo-przemysłowej. Obie korzystają z obecności posłów w dogorywającym parlamencie, aby przy ich poparciu, przedstawić raz jeszcze piekące sprawy miasta, których załatwienia nadarmo wyczekiwano. „Raz jeszcze“ — powiadamy, bo najważniejsze z tych spraw dobrze są znane rządowi i pomimo patronowania posłów krakowskich i częstych deputacyj, dotychczas daremnie wyczekują załatwienia.

Do tego rodzaju spraw należy w pierwszym rzędzie regulacya Wisły, mająca przedewszystkiem zabezpieczyć miasto przed powodzią. Obietnic było dużo, — faktycznie sprawa jest daleką od załatwienia. A tymczasem niebezpieczeństwo powodzi wcale nie minęło, bo nie było ku temu żadnego powodu, a katastrofa, jakiej miasto przed kilku laty doznało, powtórzyć się może każdej chwili. Jest ono mniej cierpliwe od Koła polskiego i ministra dla Galicyi.

Miasto Kraków ratować chce swoje i kraju interesa, zagrożone przez sposób administrowania upaństwowioną koleją północną. Potrzeba indolencyi Koła polskiego, aby rząd pozwolił sobie na takie zlekceważenie kraju, jakiego świadkami jesteśmy przy upaństwowieniu kolei północnej.

Pomijamy na razie kwestyę, do jakich ostateczności byłby gospodarką swoją doprowadził dawny zarząd Nordbahnu, gdyby kolej ta nie została wreszcie upaństwowioną. Pokazuje się, dopiero teraz niestety, że olbrzymie dochody niosąca linia kolejowa, miała wszystkiego za mało: lokomotyw, wagonów, składów, porządnych dworców, — tylko synekur było bez liku. Kolej ta rujnowała kraje, przez które przechodziła, i musiałaby wreszcie podkopać ich najżywotniejsze interesa. Wystarczy na stwierdzenie tego faktu inwentarz parku kolejowego i choćby, jako dowód „ad oculos“ — dworzec krakowski, ze swojemi składami i magazynami. Czegoś podobnego nie spotkałoby się w oddalonych guberniach Rosyi, usuwających się z pod kontroli centralnej.

Ale w Austryi istniała przecież ta kontrola nawet nad prywatną, „ces. król. uprzewilejowaną“ koleją północną. Jak rząd wykonywał tę kontrolę? — godzi się dzisiaj zapytać. I oto tensam rząd, który jeszcze nie dostał absolutoryum z nadzorowania kolei północnej, obecnie tworzy z tej upaństwowionej linii osobny zarząd w zarządzie państwowym, centralizując go w taki sposób w Wiedniu, że dworzec krakowski n. p. niema podlegać c. k. dyrekcyi kolejowej w Krakowie, lecz c. k. zarządowi kolei północnej w stolicy państwa.

Wprost wierzyć się nie chce, że na coś podobnego spokojnem okiem patrzył... minister dla Galicyi. Od czego on właściwie jest? Czy potrzeba dopiero zabiegów posłów krakowskich, będących członkami tego samego Koła polskiego, do którego i ten minister należy; czy potrzeba dopiero osobnej deputacyi z Krakowa, aby ten minister dowiedział się, że w jego wydziale gospodarują jego ministeryalni koledzy — bez niego?

A co zrobiło Koło polskie, aby upaństwowienie kolei północnej przyniosło istotną korzyść dla kraju? Posłowie krakowscy wraz z posłem Stwiertnią, znakomitym spraw kolejowych znawcą, zrobili wszystko, co było w ich mocy. Nie może ich tutaj żaden spotkać zarzut. Popierani przez swoich bliższych przyjaciół politycznych, przedstawiali rzecz po kilkakroć w Kole polskiem. Upoważniono ich do zabiegów, których też nie szczędzili. Ale rzecz widoczna, że prezydyum Koła nie wywarło należytego na rząd nacisku, i dla tego rząd robił, co chciał.

Wobec tego jedno, skromne pytanie. Jaką, istotną korzyść odnoszą miasta i kraj z osławionej solidarności Koła polskiego? Teoretycznie rzecz biorąc, powinna ona być czynnikiem niesłychanie ważnym, o interesach kraju decydującym. Ale to tylko w tym wypadku, gdy to Koło polskie prowadzi dobrą politykę. Bo gdy wejdzie na drogę błędną, ponosi kraj przez to więcej szkody, niż gdyby tego „solidarnego“ Koła wcale nie było.

Sprawy, w których obronie wyjechała obecnie deputacya krakowska do Wiednia, są w znacznej części wymownym tego dowodem.

Ta deputacya, to ostatni już apel do tego Koła polskiego, którego mandat gaśnie za dni parę, i do rządu, który przestaje przed tem Kołem odpowiadać. Mamy prawo wyczekiwać, że oba te czynniki, bogdaj w tym spóźnionym terminie, przypomną sobie niezałatwione z krajem naszym rachunki.

Sprawa ukraińska w Rosyi.

Sądzimy, że wobec dzikich, barbarzyńskich i ze strony samych rozsądnych Rusinów potępienia godnych, awantur i rozbojów w uniwersytecie lwowskim, nie będzie od rzeczy, jeżeli „hnobłenie“ Rusinów galicyjskich i krzywdy, które rzekomo wyrządzają im Polacy, porównamy z objawami niesłychanej „przychylności i życzliwości“, jakiemi dążenia narodowe Rusinów ukraińskich spotykają się ze strony rządu konstytucyjnego w Rosyi. Materyałów do takich pouczających nie dla nas samych tylko — jak sądzimy — porównań, dostarcza sama prasa ukraińska, a przedewszystkiem dziennik kijowski „Rada“ podostatkiem.

Przed rokiem dopiero rząd carski zdecydował się znieść ukaz, na który sam Dżingischan nie byłby się chyba zdobył, ukaz, którym liberalny car „Oswobodziciel“ Aleksander II, zabraniał używać języka małoruskiego w druku, nawet chociażby chodziło tylko o drukowanie zaproszeń ślubnych lub biletów wizytowych. Po zniesieniu tego niesłychanego ukazu, który kneblował usta 25-cio milionowemu narodowi, aspiracye narodowe małoruskie odżyły z siłą, dowodzącą ich niewygasłej żywotności.

Czy jednak rząd carski uznał tę żywotność i uzasadnienie owych aspiracyi? Fakta niechaj za nas odpowiedzą.

Z początkiem bieżącego roku szkolnego powstał wśród inteligencyi ukraińskiej elementarny ruch, w celu wywalczenia w uniwersytetach południowo-rosyjskich, t. j. w Kijowie, Odesie i Charkowie, katedr dla dyscyplin ukraińskich, mianowicie dla historyi, literatury, języka i innych przedmiotów należących do nauk ojczystych. Setki memoryałów i petycyj, z mnóstwem podpisów przedstawicieli wszystkich klas społeczeństwa ruskiego, już od trzech miesięcy przynosi w tej sprawie kijowska „Rada“. Petycyoniści w gorących bardzo odezwach domagają się nietylko katedr ukraińskich na uniwersytetach, ale także unarodowienia szkół wszystkich typów w całej Ukrainie.

„Nie sama tylko inteligencya — powiada petersburska „Strana“ — ale cały uświadomiony naród ukraiński chce uczyć się w ojczystym języku. Jest to fakt, wynikający nie z jakiejś teoretycznej dedukcyi, ale wypływający z samego życia nieuznanego narodu.“

Kiedy jednak studenci ukraińscy w liczbie 1400 wręczyli rektorowi uniwersytetu św. Włodzimierza memoryał z żądaniem utworzenia katedr ukraińskich, rektor zapytał ich, czy przypadkiem nie żądają także, aby językiem wykładowym był na tych katedrach język ukraiński?

— Tak jest, ukraiński! — odpowiedzieli studenci.

Wówczas rektor Cytowicz odpowiedział:

„Dopuszczenie języka ukraińskiego na uniwersytet kijowski nie może bezwarunkowo nastąpić, a to dlatego, ponieważ uniwersytet ten jest rosyjskim, utrzymywany jest z funduszów rządu rosyjskiego, wobec czego wykłady powinny odbywać się w nim wyłącznie w języku państwowym.“

Jeden ze studentów odpowiedział rektorowi że „uniwersytet kijowski znajduje się na ziemi ukraińskiej, że na utrzymanie go naród ukraiński składa podatki, i że rozwój i kultura miejscowego języka nie mogą skodzić ogólnopaństwowym interesom.“

Wszystkie te wywody nie przekonały rektora, który nie zmienił swego stanowiska wobec postulatu studentów nawet wówczas, gdy ci oświadczyli gotowość zgodzenia się na katedry ukraińskie — z rosyjskim wykładowym językiem.

I dziwna rzecz, studenci ukraińscy mimo całej swej pojednawczości, tak przez rektora potraktowani, nie uznali się za sprowokowanych i nie poszli śladem swoich lwowskich kolegów i współziomków, którzy za odmówienie ich żądaniu czysto demonstracyjnemu, a ponad wszelką wątpliwość niesłusznemu, uznali za stosowne urządzić dziki napad i pomścić się na — urządzeniu auli, na portretach, kanapach i todze rektorskiej...

Czyżby studenci kijowscy kierowali się tylko uzasadnioną obawą przed nahajami kozackiemi, czy też świadomością, że brutalnemi karczemnemi, kryminalnemi środkami, można zdobyć tylko szynk lub kryminał, ale nie uniwersytet, świadomością, która w głowach 120 studentów ruskich we Lwowie uległa całkowitemu, ale — miejmy nadzieję — niedługotrwałemu zaćmieniu.

Rusini galicyjscy skarżą się, że trzymilionowa ich ludność ma tylko pięć gimnazyów i pół tuzina katedr w uniwersytecie. Pod wpływem tego rozżalenia „Diło“ w roku zeszłym zaczęło nawet bardzo wyraźnie przechylać się na stronę Rosyi, która, zdaniem jego, okaże się niewątpliwie bardziej sprawiedliwą wobec Rusinów, niż rządy polsko-austryackie w Galicyi. Lecz dzisiaj okazuje się, że po roku wolności i przychylności, Rusini zdołali wybłagać u rządu petersburskiego zaledwie trzy niższe szkoły średnie prywatne, a wszelkie ich starania o dopuszczenie języka ruskiego do szkół ludowych osiągnęły tylko ten skutek, że minister oświaty pozwolił nauczycielom ludowym rozmawiać z dziećmi szkolnemi po rusku w godzinach poza szkolnych(!!) Tak więc dwadzieścia pięć milionów Rusinów ukraińskich musi zadowalniać się trzema prywatnemi niższemi gimnazyami i wolnością rozmawiania po rusku w szkołach ludowych na całej Ukrainie. I mimo tego dwudziestopięciomilionowa ludność ukraińska nie myśli o wypędzeniu Rosyan za Don, czy Wołgę i od niczego nie jest tak daleką, jak od myśli przeprowadzania „systematycznego teroru“, wedle recepty pana Budzynowskiego...

Prasa ruska w Galicyi, w której niedawno

Metryka francuskiego nacyonalizmu.

W ubiegły piątek, 18 stycznia 1907, pod kopułą „Akademii francuskiej“ odbywał się „pogrzeb pierwszej klasy“: Wśród zbiegowiska arystokratycznego tłumu, trzy razy liczniejszego, niźli sala Akademii mogła pomieścić, rozegrało się uroczyste wprowadzenie nowego „nieśmiertelnego“, powieściopisarza i deputowanego, Maurycego Barrésa.

Kiedyś — a to kiedyś było nie tak bardzo dawno — pan Barrés marzył o innej przyszłości: widział siebie konającego, jak Verlaine, na łóżku szpitalnem, podczas gdy siostra miłosierdzia podawałaby mu filiżankę dymiącej tysanny. Ale bystry i złośliwy krytyk Remy de Gourmont obudził go z tych sentymentalnych marzeń uwagą: „Nie! panie Barrés! Tacy, jak pan, nie umierają w szpitalu, ale syci i zadowoleni w drodze pomiędzy Akademią a Senatem!“.

Przepowiednia Remy de Gourmonta zaczyna się spełniać z przerażającą... zjadliwością. Barrès wkroczył już w progi Akademii francuskiej, a uroczysty akt jego przyjęcia był pogrzebem nie pisarza, nie deputowanego, nie człowieka, bo wszyscy trzej przy młodości, koligacyach i talencie p. Barrèsa, długo jeszcze w nim żyć będą, ale pogrzebem stworzonego przez niego kierunku politycznego, zwanego francuskim nacyonalizmem.

„Akademia francuska“ bowiem, która zawsze, mimo nazwisk, jakie w sobie jednoczyła, mimo niezaprzeczonych zasług względem języka francuskiego, była instytucyą zakostniałą, w ostatnich czasach zmieniła się wprost w mauzoleum konserwatywne, do którego miało przystęp z francuskiej literatury i nauki tylko to, co w życiu dojrzało do reakcyonizmu i przez żywą falę republikańską na brzeg zostało wyrzucone. Przyjęcie więc do jej grona Maurycego Barrèsa, który niezaprzeczenie największe ze wszystkich współczesnych ma prawo do nazwy twórcy francuskiego nacyonalizmu, jest stwierdzeniem, że nacyonalizm stał się dziś prądem jawnie reakcyjnym, że był tylko sługą konserwatyzmu i skonał, rozpłynął się w konserwatyzmie.

Czuł to sam Barrès i w ostatniej chwili próbował się szarpnąć i zerwać krępujące go więzy: w Izbie deputowanych wyrażał się głośno, że nie może wytrzymać z dawnymi towarzyszami i przeniesie się do... socyalistów. Ale odpowiedziano mu mniej może grzecznie, niż jasno, że „z jednego końca Izby na drugi jest tak daleko, iż chcąc tę drogę przebyć jednym skokiem, można sobie kości połamać“ — i pan Barrès zrezygnowawszy spokojnie, oddał głowę pod jarzmo...

Nacyonalizm francuski skonał, a dowodem jego zgonu nie tyle jest owo rozlanie się zgnilizny i skandalu, jakiem były świeże rewelacye o samobójstwie Syvetona, nie tyle klęska, jaką kandydatom nacyonalistycznym zadał przy niedawnych wyborach do parlamentu Clemenceau, co zwrócenie się przeciw tym właśnie zasadom, które mu dały początek. Wszakżeż to był kierunek, który powstał z idei „odwetu“ na Niemcach, a jednak jeden z najgłówniejszych publicystów nacyonalizmu, p. Yudet, jako najważniejszy zarzut przeciw objęciu przez p. Clemenceau prezydyum gabinetu, podniósł, że Clemenceau jest zwolennikiem „rewanżu“ i mógłby prowadzić politykę rewanżową!...

To już śmierć pewna, śmierć niezaprzeczona. A jeśli się znajdzie na drodze trupa nieznanego przybysza, zwykło się ciało jego oddawać lekarzom, aby stwierdzili przyczynę zgonu, a kieszenie jego zwykło się przeszukiwać, aby dojść skąd przybył i kim byli jego rodzice? Wobec trupa nacyonalizmu francuskiego, ta czynność może i powinna polegać na przeszukaniu dzieł, napisanych przez Maurycego Barrèsa i wydobyciu z nich tych żywiołów, które przeszedłszy z książki w życie, stworzyły kierunek, co narobiwszy wiele hałasu, zamąciwszy do głębi życie i sumienie narodowe Francuzów, skonał prędzej, niźli się w nim zoryentowano.

Działalność autorska Barrèsa rozpada się na dwa okresy: pierwszy, literacki, w którym uprawiał „kult własnego ja“, drugi, polityczny, w którym stał się ojcem i torreadorem nacyonalizmu. Z tego powodu zarzucano mu często niekonsekwencyę, a szczególnie gorliwi w tych zarzutach byli jego zwolennicy, którzy uważali, że „nacyonalistę“ kompromitują książki literackiego „dekadenta“.

Ale Barrès sam wywiódł ich z błędu: stanowczo i z naciskiem zaznaczył, że nie może być mowy u niego o niekonsekwencyi, że „nie odbudowywał wcale zburzonych przez siebie ołtarzy“, że zarzucane mu błędy „pozostają zawsze żyzne u korzeni wszystkich prawd jego“, że w działalności jego niema „odwrotu“, ale tylko „ewolucya“. („Scenes et doctrines du nationalisme“).

I trzeba przyznać p. Barrèsowi, że ma racyę. Owszem, jest tak konsekwentnym, jak rzadko który pisarz: kim był na początku, tym jest i teraz, cała zaś pozorna różnica leży w przedmiocie jego działalności, a nie w zmianie chemicznego niejako składu jego duszy. Jestto więc coś, jak gdyby przez to samo, w pewien sposób zabarwione szkło, oglądało się dwa odmienne krajobrazy.

Dekadentyzm pierwszego okresu działalności pisarskiej Barrèsa, nie jest wcale pozą, manewrem obliczonym na efekt: to krew krwi jego, dusza jego duszy. Typowy degenerat duchowy, który nie był w stanie sięgnąć dalej wzrokiem, jak po obręb swojej skorupy ziemskiej, z uwielbienia własnego ja zrobił sobie kult, religię, w której świadomie przedrzeźniał ceremoniał religii katolickiej. Odbywał więc rozmyślania, modlił się do swoich świętych, ludzi, których historya napiętnowała jako cynicznych egoistów, praktykował spowiedź i rachunki sumienia, przechodząc grzechy, jakie popełnił przeciw swemu ja, myślą, słowem i uczynkiem, chociaż te ostatnie jego rachunki „nie mają wielkiej wagi, jeżeli myśl protestuje“. Mimo to znalazł się grzech i z tej kategoryi, popełniony przez to, że „nie kupił sobie fotelu z poduszkami, w którymby mógł rozmyślać w sposób szlachetniejszy“. („Un homme libre“).

Naturalnie, ten dekadent-egoista jest estetą, ale jego pojęcie piękna potrąca o trupiarnię i oddział domu obłąkanych, gdzie zamykają seksualnych psychopatów. W podróży po Hiszpanii na widok trupa, toczonego przez robaki, wpada w zachwyt, bo „rozkosz zmysłowa i śmierć, kochanka i szkielet, są jedynymi środkami, zdolnymi wstrząsnąć naszą biedną maszyną, którą wszystko wyczerpuje i która nawet wobec nich bardzo rychło zasypia“.

Jego „wyczerpana maszyna“ nie odczuwa miłości bezpośrednio w sposób naturalny, choćby nawet wyuzdany, ale z drugiej czy dziesiątej ręki dopiero i to przez pośrednictwa bardzo... oryginalne. Dla niego rozkosz, to kazać kochance nosić koszulę zgrzebną, aby gryzła jej ciało i w ten sposób zmuszała ją do myślenia o nim, a widok ładnego młodego chłopca budzi w nim sensacye, „którą zrozumią jedynie ci, co niekiedy doznawali ochoty w obecności młodzieńca, przypuścić, że istnieje płeć trzecia, do której możnaby także zaklasyfikować młode zwierzęta... („Un Amateur d'Ames“).

Tak samo jak w miłości, Barrès nie jest zdolnym do bezpośredniego odczuwania piękna w przyrodzie. Z podróży po Hiszpanii radby zabrać z sobą nie jakiś wspaniały zamek, nie kawał pięknego widoku, nie ładną dziewczynę, ale... muła, na któregoby posadził najpiękniejszą dziewczynę, oprowadził przed najpiękniejszemi gmachami i widokami Hiszpanii, a potem zbudowałby mu stajnię w Paryżu, gdzieby przychodził od czasu do czasu napawać się wonią jego skóry i całować jego czarne oczy!...

Zdumieć się zatemby można, że dekadent i to taki dekadent, zajechał do polityki i do nacyonalizmu. A jednak droga to bardzo prosta.

W swoim „Kulcie własnego ja“ przyszedł do przekonania, że właściwie gdyby tylko miał czas i znał najodpowiedniejszą drogę „do doskonałości“, zostałby zapewne Bogiem. A ponieważ wtedy była w modzie teorya dziedziczności, jako Lotaryńczyk pojechał do Lotaryngii, aby zbadać tamtejszą kulturę, mającą posłużyć mu za podkład do doskonalenia „własnego ja“. Ale przekonał się, że pod zalewem niemieckim tej kultury, nie można się już prawie doszukać, postanowił więc, że wpierw trzeba ją uchronić od zagłady i odbudować.

I oto jest otwór, przez który strumień duchowy Barrèsa wylał się na pola nacyonalistyczne, nic nie zmieniając, że powtórzę własne wyrażenie, swego chemicznego składu.

Przedewszystkiem jego patryotyzm lotaryński nie jest miłością własnego kraju, ale czemś zupełnie podobnem do owego zachwytu wobec trupa. Dla niego konanie ludu, dławionego przez silniejszego wroga, to tylko „un magnifique drame“, co do którego on sam „przyznaje, że go napełnia entuzyazmem“. („Au service de l'Allemagne“).

Przytem p. Barrès nie jest ani zwolennikiem, ani tem mniej twórcą francuskiej jedności narodowej. Owszem przeciwnie. Twórcami tej jedności są podziwiani dziś przez niego i jemu podobnych Żyrondyści i Jakobini wielkiej rewolucyi. - Oni to rozpadającą się Francyę chwycili w szpony, skitowali krwią, drgające jeszcze odrębne części pokrajali w równo kwadraty departamentów, a potem wywołali rozmyślnie wojnę i ożywiwszy całość świadomością narodową, rzucili na nieprzyjaciela, aby w odmęcie bitew stworzyć „naród“ francuski, którego przed nimi właściwie nie było. Nie powiadam, czy to było złe, czy dobre, bo taką rzecz można ocenić dopiero z perspektywy wieków, a może dziesiątków wieków, ale skoro się wychodzi ze stanowiska narodowego, trzeba stwierdzić, kto we Francyi na tem polu odegrał rolę twórczą.

Pan Barrès wprost przeciwnie: jego rola wobec narodu francuskiego jest rozkładową zupełnie tak samo, jak była rozkładową w literaturze. Czujcie się Alzatczykami, Bretonami, Prowensalczykami, wołał do swoich rówieśników, a cytując z entuzyazmem zdanie pewnego żyda, żyjącego w Anglii, który oświadczył, że czuje się wprawdzie Anglikiem, ale wrazie kolizyi interesów żydowskich z angielskimi, poczułby się żydem, powiada niedwuznacznie, że w razie kolizyi interesów bretońskich, alzackich, prowensalskich, z ogólno francuskimi, należy podporządkować interes ogólny interesowi prowincyonalnemu, wprost przeciwnie, jak to uczył zwykły, nienacyonalistyczny „poligotyzm. (Scenes et doctrines du nationalisme.“)

Łatwo zrozumieć, jak tego rodzaju czyn działa rozkładowo na naród. Przedewszystkiem idąc dalej w kierunku teoryi i logiki Barrèsa, interes prowincyi podporządkuje się interesowi powiatu, powiat miastu, aż wreszcie zostanie pierwotny dekadencki egoizm barrèsowski jako ostateczny dogmat postępowania. Powtóre Alzatczyk, któremu się każe swoje narodowe wyznanie wiary formułować w zdaniu: „Jestem Francuzem, ale przedewszystkiem Alzatczykiem“, znajduje się na pochyłości i jutro zamiast tego powie samo: „Jestem Alzatczykiem“, a pojutrze: „Jestem Alzatczykiem i... Niemcem“.

A pan Barrès jest bardzo skłonny do tolerowania, a nawet do zalecania aż tak daleko posuniętego lojalizmu wobec wroga. On bowiem który dla swoich potrafi być brutalnym, który najmował za pieniądze tłumy uliczników roz-

jeszcze prof. Hruszewskij zainicyował dyskusyę na temat ściślejszego zbliżenia się Rusinów galicyjskich do Ukrainy, powinnaby istotnie więcej liczyć się ze stosunkami na Ukrainie, ponieważ wówczas może zrozumiałaby, gdzie w przeciwstawieniu do nich brutalna energia, z jaką domagają się ruskiej formuły ślubowania akademickiego w polskim uniwersytecie i w kraju, w którym rozwojowi ich rzeczywistych sił narodowych nikt żadnych nie stawia przeszkód, nabiera znamion bezgranicznie naiwnej demonstracyi.

Możeby owych 120 dzielnych portretoburców lwowskich udało się na uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie i tam w obliczu spiżowego Bohdana Chmielnickiego, puściło w ruch siekiery, noże i pałki. Tam byłoby to wprawdzie równie bezskutecznem i dzikiem, jak we Lwowie, ale miałoby przynajmniej jakąś logikę i jakieś uzasadnienie. Cóż, kiedy portretoburcy lwowscy wolą widocznie mieć do czynienia z panem komisarzem Tauerem, niż z „okołotocznymi nadziratielami“ i z innymi „czinami“ policyi rosyjskiej.

Finanse rosyjskie.

Rezultatem gospodarki finansowej Kokowcewa w r. 1906 jest nowy 150 milionowy niedobór w budżecie rosyjskim na rok 1907 i konieczność zaciągnięcia nowej pożyczki, chociażby nawet na zastaw kolei i kopalni węgla.

Ministerstwo finansów w ciągu całego roku wytężało wszystkie siły, aby, wbrew zasadom manifestu z 30 października 1905 r., obronić wszechwładzę biurokracyi w gospodarce państwowej i przedłużyć w ten sposób istnienie skazanego na zagładę systemu.

Ustawy zasadnicze, ukaz o komitecie finansowym i prawidła o porządku rozpatrywania budżetu państwowego, zredukowały prawa Dumy w dziedzinie kontroli finansowej do śmiesznego minimum, którego nie spotyka się w żadnem konstytucyjnem państwie.

Kredyty ministerstwa dworu razem z podlegającemi mu instytucyami, jak własna carska kancelarya do przyjmowania próśb, a także nieprzewidziane w budżecie wydatki nadzwyczajne w ciągu roku, o ile nie przewyższają takich wydatków w poprzednim budżecie zatwierdzonych, wcale nie podlegają kontroli Dumy. Zmiany zaś kredytów ministra dworu bezwarunkowo są wyjęte z pod kompetencyi Dumy. Z budżetu nie mogą być skreślone ani zredukowane takie pozycye dochodów i rozchodów, które wstawiono tam na podstawie obowiązujących ustaw, zasad, preliminarzów i kosztorysów także na podstawie najwyższych rozkazów wydanych w porządku najwyższego zarządu. Techniczne warunki pożyczek zagranicznych zależą od komitetu finansowego. § 87 ustaw zasadniczych zabezpiecza nadto rządowi zupełną swobodę we wszystkich przedsiębiorstwach, nawet gdyby one były połączone z podniesieniem podatków lub powiększeniem zagranicznych długów.

Broniąc się przed interwencyą ze strony narodowego przedstawicielstwa, ministerstwo finansów nie szczędziło funduszów publicznych na walkę z ruchem wolnościowym.

Już budżet na rok 1906 nosił wszystkie ślady samoobrony biurokracyi. Przy całem ubóstwie skarbu państwa, mimo kolosalnego deficytu w kwocie 481 milionów rubli, kredyt ministerstwa spraw wewnętrznych został podniesiony o 24·5 mil. rubli, a kredyt ministerstwa sprawiedliwości z tych samych względów politycznych o 2·1 mil. rbl. W ciągu roku 1906 lwia część poza budżetowych asygnat szła również na cele ochrony ustroju biurokratycznego.

„Nigdy jeszcze w ciągu całej historyi Rosyi — pisze „Strana“, omawiając tę sprawę — nie marnowano tak publicznych funduszów na cele wyłącznie policyjne.“

Zeszyty zbioru ustaw roją się od przepisów o wzmocnieniu kadr policyjnych i żandarmskich, o tworzeniu nowych oddziałów karabinów maszynowych, o nowych mobilizacyach rezerw kozackich, o dodatkach i wynagrodzeniach dla policyi i t. d. w nieskończoność.

Ministerstwo skarbu zepchnęło na bok wszystkie produktywne wydatki, wytężywszy wszystkie swe siły na to, aby tem pewniej osiągnąć jeden jedyny cel — zdławienie ruchu wolnościowego. Rezultat był ten, że już w pierwszych 8 miesiącach r. 1906 wydatki ministerstwa spraw wewnętrznych okazały się o 120 mil. rubli. wyższemi, niż były w odpowiednim okresie r. 1905, a o 48 mil. rubli przekroczyły nawet preliminowane na cały 1906 r. kredyty. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że ogromna część tych wydatków poszła na pokrycie kosztów represyj wogólności, a na nowe generał-gubernatorstwa, sądy polowe, powiększenie więzień, utrzymanie dziesiątek tysięcy politycznych zesłańców i t. p. w szczególności.

W takich warunkach pogoń za kredytem była więcej, niż kiedykolwiek gorączkową, a rezultaty jej więcej, niż kiedykolwiek, mierne. Równocześnie wydatki, przewidziane w budżecie, wyrosły daleko poza określone dla nich granice. Likwidacya wojny okazała się znacznie kosztowniejszą, niż przypuszczano, wydatki na walkę z nieurodzajem i głodem wzrosły do olbrzymiej cyfry 100 mil. rb. Walka ze społeczeństwem wymagała ciągle nowych ofiar finansowych, a na to wszystko miano budżet z półmiliardowym niedoborem.

To też Kokowcew z determinacyą notorycznego bankruta, brał wszystko, skąd tylko wziąć było można. Pięcioprocentowa pożyczka zagraniczna, zaciągnięta w kwietniu rb. w nominalnej wysokości 843·75 mil. rb., dała skarbowi państwa w rzeczywistości tylko 670 mil. rubli, czyli mniej, niż 80 proc. wartości nominalnej. Wypuszczono 50 mil. rb. 4 proc. renty państwowej i uzyskano zaledwie 28 mil. rb. Zaciągnięto krótko terminowe pożyczki w kwocie 286 mil. rubli, z czego jednak musiano zaraz wydać na pokrycie krótkoterminowych bonów skarbowych z r. 1905 — 212 mil. rb. Ostatecznie dobrano się do banków prywatnych, które pod naciskiem rządu wzięły na siebie reeskont zobowiązań państwowych.

Pocieszającym dla ministerstwa skarbu objawem była tylko osiągnięta nadwyżka dochodów zwyczajnych w kwocie 118·9 mil. rub. Dla prawdziwego jednak przyjaciela narodu rosyjskiego i dla racyonalnego finansisty i ekonomisty, nadwyżka ta byłaby więcej przykrą i złowróżbną, niż opisane wyżej obdłużenie. Nie świadczy ona bynajmniej o sile i wydatności naturalnych źródeł podatkowych. Większa część tej nadwyżki, bo 65 mil. rub., pochodzi ze zwiększonej konsumcyi wódki, co jest w każdym razie objawem rozstroju społeczeństwa i da się wytłómaczyć temi wstrząśnieniami psychicznemi, które społeczeństwo rosyjskie przechodziło i przechodzi. Resztę nadwyżki otrzymano przez proste, a bardzo znaczne, podwyższenie istniejących podatków z jednej strony, a przez niesłychanie barbarzyńskie ściąganie zaległości z drugiej. Że otrzymana z takich źródeł nadwyżka dochodów może cieszyć tylko bankrutów, dowodzić chyba nie potrzeba.

W takich warunkach rozpoczął p. Kokowcew nowy rok swojej działalności finansowej i to rok stosunkowo najcięższy dla niego jeszcze i z tego powodu, że tym razem budżet państwa ma być po raz pierwszy przedłożony Dumie państwowej. To też gdyby ona była zupełnie wolną od nienawistnych rządowi kadetów, socyalistów, trudowików i innych przewrotowców, nie może ulegać wątpliwości, że właśnie ten budżet będzie stanowił próbę ogniową upragnionej harmonii między rządem, a przedstawicielstwem narodowem.

Praca kulturna w Czechach.

(Pierwszy rok Związku oświatowego. — Teatry czeskie).

Już przed rokiem donosiliśmy o założeniu czeskiego towarzystwa ogólno-narodowego p. t. „Svaz Osvietowy“. Dziś można patrzeć już na jego działalność. W jednym roku zdziałano wiele. „Związek oświatowy“ jednoczy w sobie wszystkie stronnictwa, ludzi najrozmaitszych przekonań politycznych i stanu wszelakiego, od profesorów wszechnicy począwszy do rękodzielników. Wydział jego dzieli się na cztery oddziały: wykładowy, biblioteczny, artystyczny i organizacyjny. Ostatniego z nich zadaniem jest zakładać mniejsze ogniska oświaty narodowej nietylko w Królestwie czeskiem, ale także na Morawach i Śląsku. Albo tworzą się koła nowe, albo istniejące już towarzystwa i kluby przyjmują nowy statut i organizacyę świeżą. Praca Związku rozciągnie się też na Austryę Dolną, naturalnie z szczególnem uwzględnieniem Wiednia. Organizacya ognisk podobna jest do Kół nauczycielskich w Galicyi.

Oddział odczytowy zestawił kataster wykładów o Husie i Havliczku, znanych patryotach narodowych i na dni obchodów Husa i Havliczka wysłał na prowincyę kilkudziesięciu mowców. Słowo bowiem żywe uznane jest przez „Svaz“ za najskuteczniejsze źródło uczucia narodowego. Zestawiony diagramat, dający przegląd wykładów ludowych w Czechach, obudził zainteresowanie na wystawie medyolańskiej. Związek wydał też drukowany spis tematów odczytowych i ich mowców, co może być wzorem dla naszego T. S. L.

Oddział biblioteczny stworzył wzorową książnicę z 850 dziełek, odpowiednio nawet oprawnych, która będzie podstawą do muzeum wychowawczego. Wagę wielką przyłożono także do książnic i czytelń ludowych, dla których o zasilenie z funduszu rządowego posłowie czescy domagać się będą. Pod innym jednak względem praca Związku przyświeca nam przykładem. Oddział artystyczny zapoczątkował szczęśliwe wydawnictwo pod nazwą: „Pout' vlasteneckeho Czecha“ (Podróż Czecha-patryoty). Książeczka pierwsza — to przewodnik po Pradze, napisany przystępnie i przeznaczony dla mało uświadomionego jeszcze czytelnika. Egzemplarz kosztuje 10 h., a już go rozesłano w liczbie 6000. Dla podobnego wydawnictwa polskiego mógłby być pożytecznym istniejący już popularny opis Krakowa, w przeróbce jednak, uwzględniającej przedewszystkiem stan umysłu chłopa polskiego.

Dalej wzorem dla pracy oświatowej jest serya dyapozytywów, przedstawiających Pragę. Były one pomocą w obrazowaniu wykładów historycznych, szczególnie o Husie. Związek wysyłał je na prowincyę, a ponieważ powodzenie zyskały ogromne, zaczęto też pracę na gromadzeniem artystycznych reprodukcyj, celem urządzania koczujących wystaw artystycznych po miasteczkach i wioskach. Gdzie zaś istnieją muzea miejscowe, tam dla warstw szerokich „Svaz“ stara się o wstęp całkiem bezpłatny. U nas, dopóki rozrzuconej i rozerwanej przez różne towarzystwa pracy oświatowej nie skupimy w jednym Związku, zadanie ostatnie przypaść może w udziale „Powszechnym wykładom uniwersyteckim“, mającym subwencyę, o czem już podobno w zarządzie tych wykładów myślano i mówiono.

„Narodni Divadlo“ nie jest jedynym w Pradze teatrem, ale jest pierwszym artystycznie i chronologicznie, jest budzicielem ducha sztuki i piękna w narodzie. Odkąd „Narodni Divadlo“ w swym przybytku nowym wzniosło ołtarz dla sztuki narodowej, potrzeba widowisk scenicznych tak szybko rośnie, że od r. 1900 Praga zyskała już pięć nowych teatrów. Teatr śmichowski i Pisztieków mają już imię poważne; w dwu ostatnich latach na wyżyny artystyczne wzniosły się: teatr „Uranie“ i „Nove Lidove Divadlo“.

Za Pragą raźno poszły inne miasta. Niedawno otwarło podwoje wspaniałego Divadla Pilzno, a stolica morawska zazdroszcząc Pilznu z rozmachem rzuciła się do dzieła, aby ofiarami całego narodu jak najrychlej postawić stałe „Narodni Divadlo“ w Bernie. Stanie ono tam niebawem. Ale wprzód bo już z rokiem obecnym, zyskają „miasta praskie“ jeszcze jeden piękny teatr „Miestsko Divadlo kralevskych Vinohradu“ będzie stać własną siłą, bez jakiejkolwiek subwencyi i to będzie w pierwszym rzędzie jego wybitną cechą. Jest to śmiało hasło opiekuńczej Rady teatru, którą jest „Spojene Družstvo Narodniho Divadla v Praze“ — jeśli się zważy, że głośny teatr praski otrzymuje roczny zasiłek w kwocie 300.000 koron. Teatr nowy nie będzie służył przedstawieniom operowym — on pielęgnować ma tylko sztukę dramatyczną w ściślejszem tego słowa znaczeniu. *m.*

Łapownictwo rosyjskie przed sądem francuskim.

Dzienniki paryskie donoszą:

W r. 1905 tuż po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej generalna dyrekcya artyleryi rosyjskiej w Petersburgu podpisała kontrakt z Towarzystwem Simonnet, Heslouin & Comp. o dostarczenie 100.000 pancerzów ochronnych od kul, sporządzonych podług wynalazku inżyniera Louppego, dyrektora narodowej fabryki prochu w Pont de Buis.

Pancerz taki, sporządzony ze stali chromowanej, obleczony był siedmiowarstwową tkaniną i przepojony roztworami chemicznemi, które czyniły go ogniotrwałym. Waga jego nie miała wynosić więcej nad 4 kilo i 100 gramów, wytrzymałość zaś miała być taką, aby 8-milimetrowa kula karabinu rosyjskiego, z odległości strzału 200 metrów, nie przebiła go. Próby, odbyte w Petersburgu wobec wielkiego księcia Sergiusza, uznano za zadowalniające. Zamówiono 100.000 sztuk pancerzów za sumę rubli 2.200.000, której trzecią część rząd rosyjski wypłacił w zadatku.

Pułkownik Zabułowskij został wysłany do fabryki w Saint Hillaire du Harcourt dla dozoru nad robotą, którą wykonywało 400 robotników dniem i nocą. Po trzech miesiącach zażądał pułkownik Zabułowskij kontrolora miar i wag z Avranches Pompona. Wagi okazać się miały fałszywemi; wyrób pancerzy wstrzymano, a na wniesioną przez pułkownika skargę wytoczył prokurator sprawę fabrykantom Simonnetowi i Heslouinowi, oskarżonym o fabrykacyę fałszywych miar i wag, jakoteż o oszustwo. Miano bowiem stwierdzić, że wagę pancerza sfałszowano o 40 gramów na kilogramie, co miało pociągnąć za sobą większą grubość pancerza.

Na zarzut ten fabrykanci odpowiedzieli:

— „To nie my sfałszowaliśmy wagi. Nie potrzebowaliśmy tego czynić, gdyż pancerze nasze wcale nie były cięższe. To pan, panie pułkowniku Zabułowskij, chciałeś się zemścić na nas za to, żeśmy ci odmówili łapówki 150.000 franków.“

Sąd przesłuchał między innymi świadkami także b. ministra sprawiedliwości, który o uczciwości fabrykantów złożył jak najpochlebniejsze świadectwo — dyrektor zaś fabryki państwowej prochu, Louppe, poświadczył, że próby czynione wobec ministra wojny, Berteaux, przy szybkości pocisku 620 metrów na odległość 200 metrów, nie naruszały wcale pancerza. Nadaremnie pułkownik rosyjski rzucał podejrzenie, jakoby naboje były przedtem moczone w wiadrze wody, na co Louppe odrzekł, że to w niczem oddziałać nie mogło ani na siłę, ani na dal pocisku.

Fabrykant Heslouin odparłszy zarzuty oświadczył, iż pułkownik Zabułowskij skarżył mu się kilkakrotnie na swój niedostatek i prosił go o pożyczenie mu pewnej sumy, na co tenże dał mu 500 franków. Później zaś wyraził się przy świadkach:

— „Jeśli mi dacie dom przy bulwarze włoskim, pozostawię was w spokoju o te pancerze.“.

Pułkownik Zabułowskij przyznał się, iż wziął od Heslouina 500 franków, jako pożyczkę, którą zwrócił: — przeczy zaś drugiemu zarzutowi, twierdząc, iż powiedział:

— Choćbyście mi dali dom przy włoskim bulwarze (!), nie mógłbym przyjąć waszych pancerzy“.

Kontrolor miar i wag Pompon zeznał, iż wagi były istotnie fałszywe, lecz, jak zeznał mer miasta Lelievre, sfałszowano je przedtem gdzieindziej przez pośrednictwo innego Towarzystwa Bouduelle.

Wobec tego prokurator zażądał zbadania tego nowego szczegółu i odroczenia rozprawy, bądź co bądź wysoce skandalicznej.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Pamiątki polskie na obczyźnie.** W Warszawie grono ludzi dobrej woli powołało do życia, wzorem Krakowa, bardzo pożyteczne wydawnictwo, mające na celu inwentaryzacyę zabytków archeologicznych, historycznych i artystycznych polskich, rozprószonych po różnych muzeach zagranicznych, lub będących w posiadaniu prywatnem. Tytuł wydawnictwa: „Pamiątki polskie na obczyźnie“ — a myśl przewodnia wydawców łączy się z takąż inicyatywą, jaka w Krakowie powołała do życia „Muzeum polskie“. Ruch, obudzony równocześnie w tej dziedzinie w Krakowie i Warszawie, świadczy o coraz większej dojrzałości kulturalnej społeczeństwa naszego, odczuwającego potrzebę ochraniania zabytków sztuki wieków minionych i zaznajamiania się z niemi drogą naukowego badania.

Pierwszy zeszyt „Pamiątek polskich na obczyźnie“ bardzo korzystnie zaleca to nowe wydawnictwo. Znajdujemy tu kilka interesujących zabytków, starannie odtworzonych na siedmiu oddzielnych tablicach: 1) czapka z wyobrażeniem Ducha św. i miecz honorowy, ofiarowane Janowi III Sobieskiemu przez papieża Innocentego XI za odsiecz wiedeńską, znajdujące się obecnie w Ermitażu petersburskim. 2) Rysunek Norblina „Wzięcie Kościuszki do niewoli pod Maciejowicami“. 3)—7) Rysunki Piwarskiego, przedstawiające sceny i typy z powstania listopadowego, a mianowicie: a) na moście Sobieskiego w noc dnia 29 listopada 1830 r.; b) odczytanie odezwy Chłopickiego ludowi i straży bezpieczeństwa; c) straż bezpieczeństwa w r. 1830; d) straż obywatelska w r. 1830. Oryginały wszystkich tych rysunków znajdują się w zbiorach Muzeum narodowego w Rapperswylu.

W tekście redakcya zamieściła treściwy, lecz źródłowy opis trzech pierwszych zabytków, oraz rozpoczęła druk inwentarza pamiątek polskich, znajdujących się w Zbrojowni (Orużejnaja Pałata) w Moskwie, ułożonego przez B. Gembarzewskiego.

„Pamiątki“ wychodzą pod redakcyą p. Franciszka Pułaskiego przy udziale komitetu, do którego należą pp.: T. Korzon, M. Bersohn, K. Broniewski, w. Rulikowski i H. Wilder. Wydawcą jest p. St. Pniewski. Dochód z wydawnictwa przeznaczony jest na cel społeczny.

Prenumerata za 12 zeszytów wynosi w Krakowie 35 koron, pojedynczy zaś zeszyt kosztuje koron 4.

— **Z. Miłkowski:** „Piotr i Asan“. Powieść historyczna z dziejów Słowian bałkańskich z XII wieku. Warszawa, 1906 r. Księgarnia polska. Str. 224. 68 hal.

Powieść ta pojawia się w nowem wydaniu, które było ze wszech miar pożądane ze względu na wyczerpanie się pierwszego pomieszczonego w dawnej Bibliotece „Mrówki“ we Lwowie. Należy ona do cyklu tych wspaniałych obrazów dziejowych prawdziwej słowiańszczyzny, w których Jeż okazał się tak niedoścignionym mistrzem. Asan podobnie jak „Uskoki“, „Hercog słowiański“ czerpie wątek z dziejów walk słowiańskich na Bałkanie, a w szczególności z dziejów walki Bułgaryi, wyłamującej się z pod władzy cesarzów greckich. Asan, wierny syn ojczyzny, głosi walkę orężną z wrogiem i budzi rodaków z uśpienia, nie wahając się poświęcić dla dobra ojczyzny życia narzeczonej. Ginie wreszcie sam z ręki skrytobójcy, lecz Bułgarya odzyskuje niepodległość.

Jak wszystkie utwory Jeża i ta powieść przepojona jest szlachetnem uczuciem miłości ojczyzny i apoteozuje ideał bohaterskiego poświęcenia. Żywy i barwny wątek opowiadania oraz przystępna cena umożliwi rozpowszechnienie jej w szerokich kołach czytelników.

— **Stanisław Staszic** przez dra Maryana Reitera. Lwów, 1906 r. Nakładem Macierzy polskiej. Str. 35. Cena 40 hal.

W szeregu pożytecznych monografij historyczno literackich, jakiemi Macierz polska pomnaża kollekcyę swych tanich wydawnictw, „Życiorys“ Staszica opracowany przez p. Reitera, zajmie jedno z celniejszych miejsc. Autor z wielkiem umiłowaniem przedmiotu przystąpił do dzieła, dając treściwy a mimoto wyczerpujący we wszystkich kierunkach obraz życia i działalność wielkiego uczonego i statysty, reprezentującego najlepsze aspiracye wieku Stanisława Augusta. Poznajemy tu Staszica, jako reformatora wyobrażeń społecznych, jako męża czynu jako twórcę przemysłu polskiego i jako człowieka. Okazując co może zdziałać jednostka o silnej woli, przejęta gorącą miłością ojczyzny, stawia autor dzisiejszemu pokoleniu wizerunkiem Staszica wzór do naśladowania. Tekst objaśnia 5 rycin.

— **Przewodnika oświatowego,** organu Tow. szkoły ludowej, zeszyt styczniowy za r. 1907 przynosi następujące artykuły: Eliza Orzeszkowa, napisał A. Karpowicz. Zjazd oświatowy T. S. L. w Tarnopolu. Szkolnictwo na Śląsku austr. (dok.). Polska Macierz szkolna we wschodnich powiatach Królestwa Polskiego. Ś. p. Kazimierz i Eliza Wróblewscy, napisał Zdz. Próchnicki. Tematy do pogadanek I. Eliza Orzeszkowa, A. J. H. Powstanie styczniowe, napisał Stanisław Sobiński. Kronika. Kalendarz rocznic narodowych. Dział sprawozdawczy T. S. L. Przegląd krytyczny literatury.

— **Karta kolejowa Austro-Węgier** na r. 1907 wydawnictwa G. Freytaga i Berndta, opuściła prasę w nowem wydaniu. Jestto jedna z najlepszych kart niezbędna dla jeżdżących kolejami, gdyż uwzględnia wszystkie linie kolejowe, odznaczając każdą poszczególnie innemi farbami. Kolej północna zarejestrowana już jest w tem wydaniu, jako linia państwowa. Są tu także zaznaczone wszystkie linie, będące w budowie lub projektowane. Cena 2 kor.

— **Nowe książki:**

Wład. Grabski: Materyały w sprawie włościańskiej. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff.

Stan. Koszutski: Podręcznik ekonomii politycznej. Z zapomogi kasy im. Mianowskiego. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff.

Adam Morawski: Burzyciel ideałów. Warszawa, 1907. E. Wende i Ska.

Leonidas Andrejew: Sawa, dramat w 4 aktach. Tłóm. P. S. Kraków, 1907. Gebethner i Ska.

Prof. dr Wilhelm Jerusalem: Wstęp do filozofii. Przełożyła Julia Dicksteinówna pod redakcyą Adama Mahrburga. Warszawa, 1907. Wende i Ska.

Tytus Filipowicz: Czy robotnikom potrzebna jest konstytuanta w Warszawie? Nakład wydawnictwa „Życie“. Warszawa, 1907. Odbito w drukarni Narodowej w Krakowie.

Antoni Kamieński: „Wiosenny poranek“. Z notatek lekarza waryatów. Z rysunkami autora. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków. G. Gebethnera i Sp. Str. 97.

Artur Gruszecki: „Bojownicy“, powieść osnuta na tle współczesnych wypadków w Królestwie Polskiem. Warszawa, 1907.

Henryk Chodyniecki: „Sejmiki ziem ruskich

---

skich, aby opluwali Zolę podczas sprawy Dreyfusa, i aby spróbowali wrzucić go razem z powozem do Sekwany, — nietylko zaleca Alzatczykom system uprzejmości wobec ordynarności niemieckiej i nie posiada się z zachwytu, co to za zwycięstwo narodowe, kiedy bohater jego powieści „W służbie niemieckiej“ poczęstował swoich kolegów w wojsku niemieckiem pasztetem, który sam zjeść mógł. Ale w recenzyi z powieści Bazaina „Rodzina Oberle“ wprost uważa za ideał patryoty starego Oberle, który gotów jest wydać córkę za pruskiego oficera, choć ten oficer poluje na jego własnego syna, zbiegłego z wojska niemieckiego, ażeby go wydać sądowi wojennemu na rozstrzelanie. Dla Barrèsa to nie jest zdrajca, to nie człowiek bez charakteru, ale owszem bohater, drugi „Ugolino, który zjadał swe dzieci, aby im zachować ojca“.

Tak oto sama się złożyła metryka francuskiego nacyonalizmu: pochodzi z przesytu, dzieci jego egoizm, matką dekandencya rasowa, a zdaje sobie sprawę z tego sam Barrès, kiedy powiada o sobie: „Tiepolo jest świadomym ośródkiem swojej rasy. W nim, jak we mnie, cała rasa się kończy“.

Dziś pan Barrès, za swój niezaprzeczony i niezwykły talent pisarski, za usługi, jakie pośrednio oddał konserwatyzmowi, rozbijając obóz republikański, uzyskał najwyższą nagrodę, o jakiej pisarz francuski może zamarzyć: otrzymał tytuł „nieśmiertelnego“ Akademii francuskiej. Natomiast bardzo dalekim od nieśmiertelności okazał się stworzony przez niego kierunek polityczny. Zmarł zgonem wcale nie chlubnym, legł martwy, jak bezdomny włóczęga pod obcym płotem, w błocie Syvetonowskiego skandalu.

Wojciech Dąbrowski.

W nierównej walce.

POWIEŚĆ.

Napisał

MIMAR.

(99) (Ciąg dalszy.)

Pozostawił ją zakłopotaną, nie rozumiejącą go już teraz zupełnie. Patrzała na ulice, gdy wychodził z cukierenki, i widziała, jak ciemna sylwetka mężczyzny, stojącego na przeciwległym chodniku, poruszyła się zniezwłocznie i szła za nim w ślad ostrożnie, w pewnej stałej odległości.

Odtąd ciągle już pozostawała pod tem jednem dręczącem ją wrażeniem; poczęło jej się coś zdawać i nie mogła się otrząsnąć ze złudzeń, do których aż nadto znajdowała wiele powodów.

W następną niedzielę poszła jak zwykle o umówionej godzinie do Koszyckich i drzwi mieszkania zastała zamknięte.

Zdziwiło ją to nadzwyczajnie a nawet zaniepokoiło srodze. Pomimo, że mało nie oberwała dzwonka, z mieszkania nie odpowiedział nikt tak, iż musiała powracać z niczem.

W bramie za to... O tak, to był niezawodnie szpicel.

Również jak i tamten, którego widziała wieczorem przez zapocone okno cukierenki, przechadzał się wolno i zachowywał się wogóle tak, jakby nie miał nic do roboty.

Nagle spojrzał na nią badawczo, pytająco, jakby właśnie chciał podejść do niej i położyć na jej ramieniu rękę.

Uciekała szybko, oglądając się trwożnie za sobą, bo zdawało jej się, że będzie ją gonić koniecznie, ale on nie gonił jej jakoś wcale, tylko wyszedł z bramy, stanął na chodniku i przyglądał się, jak biegła, rozstrzasając ludzi, pędzona panicznym ssrachem.

W domu dopiero przypomniała sobie, że zebranie właściwie zostało naznaczone nie u Koszyckich, ale gdzieindziej.

Uspokoiło ją to znacznie, poczęła więc przeglądać i porządkować swoje papiery, lecz po pół godzinie opanowało ją znowu uczucie niepokoju tak silne, że ubrała się niezwłocznie, zeszła na dół, wsiadła do dorożki i kazała się wieść do Dergajtisów.

Znalazła tam wszystkich w niezwykle jakimś podnieconem usposobieniu. Witołd był, i pomimo swego zupełnie już nie nerwowego zwyczaju, mówił za głośno i odpowiadał siostrom w tonie rozdrażnionym. Maryla spotkała ją pierwsza, krótkiem oznajmieniem, iż od Kostka nie ma żadnych wiadomości.

Uderzyło ją to od razu i stanęła, jak wryta, czując, że patrzeli się na nią wszyscy w oczekiwaniu czegoś, czego ona sama nie umiałaby przewidzieć i nie mogłaby pohamowsć.

Zacięła jednak usta i na złość nie zdradziła się ani pół okrzykiem.

Witołd zabębnił palcami po stole i mruknął coś niezrozumiale.

— Swoją drogą, swoją drogą... — zająkała Kundzia i słowa ugrzęzły jej w gardle.

Robiło to takie wrażenie, jakby nie decydowano się powiedzieć czegoś, co zresztą przecież było takie proste, takie jasne, że nie mogła o tem nie wiedzieć sama.

I ona sama rzeczywiście wiedziała o tem doskonale.

Jak echo zadźwięczały jej w uszach świeże jeszcze słowa Zmidrygera, nazywającego to postępowanie lekkomyślnem.

— Boże, czyżby więc?...

— Słuchajcie, cóż myślicie robić teraz?

— Co?

Co mogli myśleć oni, którym tak dobrze, jak i jej poplątały się teraz szyki wszystkich wyrachowań, wszystkich planów.

— Ty powinnaś wyjechać! — zadecydował nareszcie Witołd stanowczo i obie Dergajtisówny potwierdziły te jego słowa jednogłośnie.

— Tak, tak, to przedewszystkiem i koniecznie i niezwłocznie, bo kto wie... Jeżeli Kostek wpadł w łapy...

Jeszcze stała niezdecydowana, gdy w przedpokoju zadzwoniono mocno.

Wszedł Zmidrygier blady i rozstrojony.

— Wszystko dyabli wzięli — mówił od progu. — Znaleziono drukarnię!

Spostrzegł Wandę i zdziwił się bardzo.

— Jakto, pani jeszcze w Warszawie?...

Nagle przyszła mu nowa myśl do głowy.

— Panno Wando, a czy pani dawała co kiedy do „Robotnika“?

Przypomniała sobie cały szereg artykulików.

— Tak, lecz to przecież nie dowód!

Złapał się za głowę.

— A, jak Boga kocham!... Jedźże pani, jedź natychmiast, wyjeżdżaj.

Nie umiała sobie wytłomaczyć tego nigdy, czemu on tak niezwykle interesował się jej bezpieczeństwem.

— Dobrze, owszem, naturalnie, że będę musiała...

Nalegać zaczęli na nią wszyscy.

— Ale nie będę musiała, tylko teraz zaraz, natychmiast, niezwłocznie.

Nie dali jej nawet przyjść do słowa, Degajtisówny ubrały ją w żakiet i kapelusz, żegnały, życząc szczęśliwie dojechać do Czerska.

— Tam będziesz już bezpieczniejszą!...

Biegła przez miasto trwożna z bijącem sercem, prześladowana potwornemi obrazami czegoś strasznego, nieokreślonego, co już lada chwila mogło uchwycić ją w swoje potężne pazury, przed któremi nie wiedziała dokąd uciekać, jak się bronić, czem zasłonić.

Na ulicy panował niezwykły gwar, ruch i więcej niż świąteczne ożywienie. Była godzina, w której słońce zachodzi i ziemię spowijać poczyna pierwszy szarawy mrok. Tysiące spacerowiczów płynęło szerokiemi chodnikami, po których uwijali się malcy, wykrzykujący tytuły sprzedawanych gazet i treść telegramów wojennych.

— Wielka bitwa nad rzeką Jalu!... dziesięć tysięcy zabitych — za dwie kopiejki.

Publiczność niedzielna kupowała gazetki skwapliwie, odczytując szczegóły pierwszej lądowej potyczki obrońców rosyjskiej ojczyzny na dalekim wschodzie. Z tysięcy ust wypadały słowa podziwu, a w tonie ich czuć było coś jakby dziwną radość.

Wanda biegła i czuła jedno tylko pragnienie: Do domu, co prędzej do domu!

Na rogu jednej ulicy stała grupa mężczyzn w czarnych tużurkach, ale bez rękawiczek.

Spojrzała przelotnie i poznała ich od razu. To byli ci z „kanalii“.

Jeden młody blondyn, którego może widywała już gdzieś kiedyś, śmiał się złym śmiechem.

— Jak ich tam zdrowo przemłócą...

— Ho, ho!... Co to dziesięć tysięcy! Zobaczycie, że ich tam pół miliona...

A blondyn się śmiał złym uśmiechem.

Na chwilę zastanowił ją ten uśmiech.

— Dlaczego on się śmieje?

Po chwili miała już jednak odpowiedź.

— Aha!... To Moskali biją!...

I zaśmiała się sama cichym, jadowitym chichotem.

Lecz znowu porwał ją lęk i serce zabiło szybko, gwałtownie.

— Do domu co prędzej, do domu!...

(Dok. nast.)

Austryacki przemysł linoleum i cerat

Linoleum do wykładania lokali. Dywany, chodniki, dywaniki,

Cerata do obijania mebli. — Serwetki na stoły. — Serwetki na tace. — Fartuszki damskie i dziecinne. — Prześcieradła. Zabawki. — Płaszcze gumowe.

w XV w." Lwów, 1907. Wydawnictwo Towarzystwa popierania nauki polskiej.

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, **prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.**

„Nowa Reforma" wychodzi **obecnie**

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do piątej po południu.

Pomimo znacznego zwiększenia kosztów wydawnictwa, **prenumerata nie została podwyższoną** i wynosi miesięcznie:

w Krakowie: 2 korony;

w kraju: z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 hal., z dwurazową przesyłką 3 K 20 h.

Kronika.

Kraków, 26 stycznia.

Rocznica styczniowa. Przypominamy, że w niedzielę 27 bm. odbędzie się w sali krakowskiego Sokoła uroczysty obchód 44 rocznicy bohaterskich bojów z r. 1863/4 o wolność i niepodległość Polski. Nie wątpimy, iż wzniosły cel obchodu i piękny program wypełnią w najbliższą niedzielę salę Sokoła tłumnemi zastępami patryotycznej publiczności. Początek wieczoru o godz. 7. Podczas wykonywania poszczególnych punktów programu, drzwi sali będą zamknięte.

Bilety wstępu do nabycia w handlu pp. Zajączka i Laukosza przy linii A-B, bezpośrednio zaś przed wieczorem przy kasie u wejścia do sali.

Z Muzeum Narodowego. Zakupiony przez komitet Muzeum Narodowego jednomyślną uchwałą obraz Chełmońskiego „Folwark", należy do arcydzieł malarstwa polskiego. Dzieło to mógł nabyć komitet rozporządzający zaledwie 2000 (dwoma tysiącami) koron rocznie na cele powiększenia Muzeum Narodowego we wszystkich działach, dzięki tej okoliczności, że ś. p. ks. Jachimiak, zmarły w r. 1906 w Ameryce, zapisał na cele Muzeum Narodowego kwotę koron 2567, która to kwota zasiliła bardzo skromny fundusz muzealny, przeznaczony na zakupna r. 1907.

Przedstawienie w teatrze miejskim, urządzone dnia 22 b. m. staraniem i na rzecz Kół T. S. L.: IV Akademickiego i VI im. J. Słowackiego, dało czystego dochodu kor. 432 hal. 89. Zarządy obu Kół T. S. L. składają niniejszem serdeczne „Bóg zapłać" p. dyrektorowi Solskiemu za łaskawe danie przedstawienia, pp. artystkom i artystom za grę staranną, publiczności za poparcie starań komitetu urządzającego przez liczne uczestniczenie w przedstawieniu. Za Koło Akademickie T. S. L. Józef Sarna, przewodniczący, Józef Bogusz, sekretarz. Za Koło im. J. Słowackiego: Marya Zaleska, przewodnicząca, Marya Wojnarowa, sekretarka.

Z teatru miejskiego. W niedzielę na przedstawieniu wieczornem wznowioną będzie komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego p. n. „Wicek i Wacek", z pp. Solskim i Kosińskim w rolach tytułowych. Na przedstawieniu będzie obecnym autor, który na czas pewien przyjechał do Krakowa z Warszawy. Na przedstawieniu popołudniowem o g. 2 danem będzie „Betleem polskie" L. Rydla.

W poniedziałek wieczór humorystyczny znanego komika operetkowego, p. Lelawicza.

Z teatru ludowego. Po powrocie z czterodniowej podróży po prowincyi wystawi teatr ludowy w niedzielę 27 bm. o godz. 3 po południu po raz trzeci farsę „Dragoni", a wieczorem o godz. 7½ tegoż dnia po raz pierwszy wodewil Koziebrodzkiego p. t. „Bykalski, czy Wykalski" z p. Józefem Zarembą w roli tytułowej. Będzie to zarazem trzeci występ tego artysty, którego już od pierwszego występu publiczność bardzo życzliwie przyjmuje.

Sztukę tę, w której udział oprócz p. Zaremby bierze całe towarzystwo, urozmaicają aktualne kuplety i melodyjna muzyka Sałygi.

Koncert Leopolda Demutha odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. w sali starego teatru. Program jest następujący: 1. Loewe: a) der Edelfalke, b) Herr Olaf, c) Prinz Eugen (Leopold Demuth); 2. Grieg: Sonata (Oskar Dachs); 3. a) Franz: Auf dem Moere, b) Sucher: Liebesglück, a) Brahms: Feldeinsamkeit, d) Grünfeld: Des Sängers Vorüber ziehen (Leopold Demuth); 4. Schumann: Nachstück, Chopin: Valse (Oskar Dachs); 5. Verdi: arya z op. „Bal maskowy": 6. Leoncavallo: prolog z op. „Pajace" (Leopold Demuth).

Żywa szopka. Przypominamy, że jutro w niedzielę o godzinie 3 po południu przedstawioną będzie „żywa szopka" w sali „Sokoła" na dochód polskiej ochronki dla dzieci w Cieszynie. Nie należy wątpić, iż nasza publiczność tłumnym udziałem poprze tak potrzebną instytucyę na kresach.

Muzyka kościelna. W kościele św. Katarzyny na Kazimierzu jutro w niedzielę przypada odpust bracki. Podczas sumy o godz. 10½ odśpiewa chór amatorski kolędy na mięszane głosy.

Z karnawału. W sobotę dnia 2 lutego urządzają drukarze krakowscy na pomnożenie funduszu budowy własnego domu zabawę taneczną w sali „Sokoła". — Stowarzyszenie służby katolickiej urządza 3 lutego bal w sali strzeleckiej. — Stowarzyszenie czeladzi ślusarzy, pilnikarzy, rusznikarzy i nożowników urządza wieczorek taneczny 2 lutego w sali domu robotniczego przy ulicy św. Tomasza, l. 37. — Dnia 4 lutego odbędzie się w sali hotelu Saskiego zabawa taneczna, celem zebrania funduszu na zapomogi dla wdów i sierot po funkcyonaryuszach straży cywilno-policyjnej.

O uporządkowanie Rynku. Krakowskie „Stowarzyszenie budowniczych" wniosło do Rady miasta umotywowany obszernie memoryał z życzeniem, by miasto ogłosiło konkurs na uporządkowanie Rynku krakowskiego. Chodzi mianowicie w tym konkursie o jednolity projekt ogólnego uporządkowania Rynku, tego „serca Polski", tak pod względem trwałego a ozdobnego wybrukowania, jak planowej restauracyi i przyozdobień stylowych budynków publicznych, jak i prywatnych domów, mieszczących się w Rynku. Rynek krakowski, który dzisiaj jest pospolitym placem targowym, powinien być przywrócony do dawnej świetności i powagi, należnej Rynkowi, dawnej stolicy królewskiej.

Inwestycye miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych komisyj administracyjnej i inwestycyjnej pod przewodnictwem I wiceprezydenta m. p. Chylińskiego. Przedmiotem obrad była sprawa rozszerzenia rzeźni miejskiej. Po żywej dyskusyi komisya przyjęła wniosek subkomitetu w tej sprawie i zatwierdziła plany, wypracowane przez budownictwo miejskie na budowę chłodni przy rzeźni kosztem 700.000 koron. Oprócz chłodni wybudowane zostaną nowo budynki na pomieszczenie służby rzeźni i t. p.

Ustąpienie głównodowądzącego generała Horsetzkyego? Z Wiednia telefonują nam: „Neue Fr. Presse" donosi, że głównodowodzący w Krakowie, generał Horsotzky, w najbliższym czasie ma przejść w stan spoczynku z powodu swego stanu zdrowia.

Regulacya Wisły. Jak się dowiadujemy, prowadzona od dłuższego czasu regulacya Wisły na przestrzeni od Dziedzic do Oświęcima rozpoczętą znowu zostanie z nadejściem pierwszych dni wiosennych. W ubiegłym roku przy robotach zimnych i wodnych przy regulacyi pracowało 100 ukwalifikowanych robotników węgierskich z komitatu Bökesz, którzy zarabiali do 6 koron dziennie, podczas gdy za roboty pomocnicze płacono polskim robotnikom 3 korony. Regulacya ma na celu obwałowanie Wisły nowemi wałami o wysokości, stosownie do terenu 2·50 m. do 3·50 m. Na przestrzeni Dziedzice-Oświęcim oprócz obwałowania, wykonano 32 przekopów i zrównań biegu wody, skutkiem czego koryto Wisły z 52 klm. skróciło się do 35 klm.

Obecnie zatem otwiera się ogromne pole pracy dla robotników, których do robót, mających się rozpocząć na wiosnę, kierownictwo regulacyi Wisły w Krakowie poszukuje około 500. — To ogromne zapotrzebowanie robotników powinno wpłynąć na zmniejszenie się ruchu wychodźczego za Ocean i do Prus. Nowo zaś otwarto w Krakowie okręgowe biuro pośrednictwa pracy powinno rozwinąć żywą działalność, by polski robotnik mógł znaleźć pracę w kraju, t. j. przy regulacyi Wisły, czem dla siebie zyska zarobek, a przyczyni się do szybszego ukończenia tak doniosłego i potrzebnego przedsięwzięcia.

Szkoła dla cukierników i piernikarzy. Dnia 5 lutego b. r. otwartą zostanie uroczyście szkoła dla uczniów cukierniczych i piernikarskich w Krakowie. Urządzenie takiej szkoły uchwalono zostało na odbytych ostatnich posiedzeniach stowarzyszenia cukierników i piernikarzy, a to w celu ogólnego i zawodowego wykształcenia młodzieży cukierniczej, która dotąd, zmuszana do uczęszczania do tak zwanej szkoły wieczornej, bardzo małe odnosiła ogólnie kształcące korzyści, a żadnych zawodowych. Kurs dla cukierników i piernikarzy będzie się mieścił w Akademii handlowej, a oprócz przedmiotów szkolnych, wykładane będą wiadomości zawodowe, jak towaroznawstwo, pieczenie ciast, artystyczne lukrowanie i t. p. Na koszta utrzymania takich stałych kursów, składać będą członkowie stowarzyszenia przemysłowego cukierników i piernikarzy opłatę 4 korony miesięcznie. Również uchwalono obecne stowarzyszenie cukierników i piernikarzy rozszerzyć na całą zachodnią Galicyę i nowy statut takiego stowarzyszenia, ułożony przy pomocy instruktora stowarzyszeń przemysłowych, p. Witolda Ostrowskiego, przesłano już do zatwierdzenia namiestnictwu.

Małoletnie przestępczynie. Do szynku Fany Schoenbergerowej przy ulicy Stradom, przybyła w dniu 23 b. m. 13 lat licząca Stefania Kokoszkówna, trudniąca się uliczną sprzedażą pomarańcz. Korzystając z nieuwagi Schoenbergerowej i jej męża, Kokoszkówna z pod lady skradła pudełko tekturowe, w którym schowanych było 220 koron i trochę monety rosyjskiej. Wyszedłszy z łupem z szynku, Stefania wraz z czekającą na nią, siostrą 15-letnią Józefą, kupiła za 20 koron wódki, herbaty, czekolady, sardynek i innych przysmaków, a zaniósłszy to do mieszkania niejakiej Katarzyny Seidlowej przy ulicy Krakowskiej l. 59, urządziły tam kolosalną libacyę, w towarzystwie młodych chłopców. Resztę pieniędzy w kwocie 200 koron, Seidlowa umieściła w sienniku, lecz wstawszy rano wytrzeźwiona, z przerażeniem spostrzegła, że pieniądze jej ktoś skradł z siennika. Prawdopodobnie pieniądze zabrały Sejdlowej napowrót, jako „swoją własność", Stefania i Józefa Kokoszkówny, które wyśledzone przez ajenta policyjnego p. Schimscheimera, zostały aresztowane. Pieniędzy jednak przy nich nie znaleziono. Nadmienić należy, że Kokoszkówne pochodzą z rodziny zawodowych kryminalistów: matka ich już kilka razy była karana za kradzież, brat odsiaduje karę 4-letniego ciężkiego więzienia za kradzież, mieszkanie Kokoszków zaś jest znanem policyi miejscem, gdzie gromadzą się przed wyprawami i po wyprawach, prawie wszyscy złodzieje krakowscy.

Z kraju.

ruchu nauczycielskiego. Piszą nam z Milówki: Dnia 20 b. m. odbyło się zgromadzenie członków „Ogniska" milowieckiego w Rajczy. Po referacie dyr. Nowotarskiego z Żywca, postanowiono mimo niekorzystnych warunków komunikacyjnych dla nauczycielstwa żywieckiego, wyjechać solidarnie na krajowy wiec do Lwowa. Uchwalono wyjechać tem więcej, że według krążących informacyj projekt regulacyi płac, wygotowany przez radcę Dembowskiego, ma na myśli pokrzywdzenie nauczycieli wiejskich. Przeciwko takiemu projektowi nauczycielstwo wiejskie stanowczo zaprotestować musi i dlatego apeluje do całego nauczycielstwa, aby tej sprawy nie spuszczało z oka, lecz póki czas swem stanowczem wystąpieniem na wiecu we Lwowie, udaremniło wyrządzanie i dopuszczanie się nowych krzywd. Z powodu niegodziwej napaści ks. Stojałowskiego we „Wieńcu i Pszczółce" na nauczycielstwo ludowe, uchwalono Stojałowskiemu wyrazić publiczną pogardę.

W obronie praw nauczycieli ludowych. Donoszą nam z Bochni: Nauczyciele miasta Bochni i okolicy przesłali na ręce posła Loeckera telegram dziękczynny za zgłoszenie w Radzie państwa naglego wniosku, wzywającego rząd do przedłożenia ustawy, wyznaczającej nauczycielom ludowym płacę czterech rang urzędniczych. Podnoszono ogólnie, że długoletnie krzywdy i upośledzenie nauczycieli tylko przez zmianę ustawy państwowej, normującej płace nauczycieli, usunięte być mogą. Szkolnictwo ludowe jest pod nadzorem państwa, i ono też jest obowiązane dbać o jego należyty rozwój. A nie uchybi to zresztą w niczem autonomii szkolnej, jeżeli nauczyciele będą po ludzku zapłaceni i traktowani, a nie tak, jak to u nas dotąd się dzieje.

Ślub. W Januszkowicach (p. Pilzno) odbył się dziś ślub dra Ludwika Juliana Midowicza, kandydata notaryalnego w Krakowie, z panną Maryą Zapalską, córką Antoniego i Julii Zapalskich.

Z Wieliczki donoszą nam, że bal sokoli kostyumowy, który się odbyć ma 9 lutego, zapowiada się doskonale. Na razie kwestya, kto i jak się ukostyumuje, otoczona jest najgłębszą z głębokich tajemnic, jeno półsłówkami a szeptem przenosi się z ust do ust wieść, że ten i ów, czy ta lub owa, będzie z pewnością na balu w kostyumie (czasem nawet wiadomo, jaki to będzie kostyum). Jednem słowem osób ukostyumowanych będzie dużo z Wieliczki i z poza Wieliczki, głównie z Krakowa (kilka bajecznych kostyumów). — Bal zatem zapowiada się znakomicie, zgodnie ze wspaniałą tradycyą dorocznych sokolich zabaw i kuligów wielickich.

Z Zakliczyna piszą nam: Czy wiadomem jest wielu z czytelników (miarodajne czynniki wiedzą o tem dobrze), iż jest w kraju naszym zachodniej połaci okolica, zajmująca kilkanaście mil kwadratowych, produkująca i pracująca niegorzej od innych, która do tej chwili jest pozbawioną zupełnie biura telegraficznego. więc wszystkiego, co za tem idzie, tj. szybkiej pomocy w nagłych wypadkach, możności przeprowadzenia interesu w europejski sposób, możności natychmiastowego upomnienia się o krzywdę lub naprawę popełnionego błędu? Tworzy tę okolicę cała znaczna przestrzeń od Bochni na zachód po Zakliczyn, w prostej linii na południe niemal po Sącz i ku kolei zachodniej transwersalnej. Całe to przedgórze zawiera między innemi kilkaset szynków, kilkadziesiąt rogatek, jeszcze więcej topiących rokrocznie rzeczek, rzek i potoków i wiele innych rodzimych „urządzeń" — nie posiada jednak nawet jednej linii telegraficznej. Są tam miejscowości, do których opłata posłańca z telegramem kosztuje 6—7 koron; nie dojdzie on tego samego dnia na miejsce przeznaczenia, a zazwyczaj jest spóźnionym. Gdy zaś osoby moralne lub niemoralne proszą czołobitnie o urządzenie biura telegraficznego bliżej, niż o 20 kilometrów (w Turkestanie są one podobno o 10 klm. oddalone od siebie), jak to dotychczas ma miejsce w okolicy Czchowa, Gwoździca, lub Rożnowa, wtedy po długim namyśle w miarodajnych sferach rozpoczynają się słynne „Erhebungen" („die nichts weniger als erhebend wirken"). W tych dochodzeniach badają za pomocą radium urzędowego najtajniejsze kwestye, dla przeciętnego śmiertelnika nie zostające w związku z kwestyą telegrafów. Między innemi mężowie lub niewiasty zaufania mają orzec, czy z danej miejscowości wysłano zostanie przynajmniej sto telegramów rocznie. Jeżeli wyrocznia powie, że przypuszczalnie tylko 99, składa się akty sprawy z niebiańskiem uczuciem ulgi do wiadomych katakumb, w których już tyle dobrych i poczciwych myśli — niespełnionych — snem wiecznym spoczywa.

Istnieje dla przeciętnego śmiertelnika w ustroju nowożytnego państwa moc przymusów legalnych i „świadczeń", cała fura na wszystkie możebne strony. Każdy z nas ma je wypisane na swej własnej skórze; niewypełnienie ich natychmiastowe odbija się na tej samej skórze, garbowanej bezprzestannie przez biegłych w sztuce. Dlaczego więc nie istnieje, a raczej nie jest wypełnianym obowiązek zaprowadzenia urządzeń żywiołowych, niezbędnych dzisiaj, gdzie świat cały zszeregował się pod znakiem obrotu i wymiany myśli i dążeń? Przymus płacenia podatków w ustroju nowożytnym, winien wywołać przymus ze strony rządu dania społeczeństwu komunikacyi intelektualnej, jaką jest telegraf, zwłaszcza jeżeli niema kolei i wystarczającej liczby dróg dobrych. O konstytucyo, skąd ty jesteś rodem..

Pożar w Stanisławowie. Otrzymujemy dziś w uzupełnieniu wczorajszych depesz następującą korespondencyę ze Stanisławowa:

Dziś o godz. 9 rano wybuchł przy ulicy Sapieżyńskiej, w kamienicy Gartenbergów groźny pożar. Przyczyną była nieostrożność stróża kamienicznego. który, chcąc odmrozić rurę wodociągową, umieszczoną na strychu, polał ją spirytusem. Pożar zaczął się szerzyć z ogromną gwałtownością, a chociaż straż pożarna przybyła bardzo prędko, posunął się z rogu ulicy Sapieżyńskiej i Karpińskiego aż do ulicy Smolki. Szczęściem w pewnem miejscu natrafił na mur ochronny, który wstrzymał dalszy jego pochód. Akcyę ratunkową, w której oprócz straży pożarnej miejskiej i ochotniczej wzięło wojsko, utrudnia okoliczność, iż wskutek silnych mrozów studnie są po większej części nieczynne. Około godziny 12 przepaliły się krokwie i dach blaszany zaczął się walić na strych. Zachodzi obawa, że powały drugiego piętra nie wytrzymają ciężaru i runą. Wówczas pożar stałby się groźniejszy, gdyż nieusunięto z drugiego piętra sprzęty i meble dostarczyłyby wiele suchego materyału palnego. Jest jednak nadzieja, że energiczna straż pożarna temu wczas zapobieże. Pasaż Gartenbergów dotąd nieuszkodzony, a nawet nie grozi mu niebezpieczeństwo; jest on oddzielony od palącej się kamienicy podwórzem, a wreszcie zabezpieczają go od niebezpieczeństwa pożaru żelazne konstrukcye dachu.

Sambor, 25 stycznia. Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału Stowarzyszenia „Ognisko polskie", na którem zapadła jednomyślna uchwała wystosowania telegramów do namiestnika hr. Potockiego i prezydenta ministrów bar. Becka o użycie najenergiczniejszych środków celem ukarania winnych napadu na uniwersytet lwowski. Nadto wysłano telegramy do rektora Gryzieckiego, jakoteż ofiary napadu prof. Winiarza, z wyrazami współczucia i oburzenia.

Polacy na Bukowinie. Z Czerniowiec piszą nam: Odbyło się tu zebranie polskich obywateli. Omawiano sytuacyę, wytworzoną dokonanemi właśnie wyborami do Rady m. Czerniowiec, przy których Polacy zwiększyli dotychczasowy swój stan posiadania. Po dłuższej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

Zgromadzenie wyborców polskich wyraża życzenie, aby radni polscy usilnie starali się: 1) aby przy obradach nad gminną reformą wyborczą uzyskać dla żywiołu polskiego w stolicy kraju liczbę krzeseł radzieckich, odpowiadającą ich sile podatkowej i faktycznej liczbie ludności; 2) aby w magistracie była odpowiednia ilość urzędników Polaków; 3) aby liczba nauczycieli polskich w szkołach miejskich stała w odpowiednim stosunku do liczby dzieci szkolnych polskich narodowości i aby nauki języka ojczystego udzielali dziatwie nauczyciele jej narodowości; 4) aby dla nauki religii katolickiej w szkołach miejskich utworzono osobne oddziały polskie i niemieckie. Zgromadzenie wyborców wyraża dalej życzenie: 5) aby wyborcy życzenia swoje i dezyderaty odnoszące się do spraw zarządu miejskiego podawali do wiadomości radnych i aby celem utrzymania kontaktu między radnymi a wyborcami sejmiki relacyjne tego rodzaju odbywały się częściej, przynajmniej cztery razy w roku; 6) aby polscy członkowie Rady miejskiej zawiązali osobny klub, w którym obowiązywać ma zasada większości.

Z Ostrawy Morawskiej piszą nam: Znaczną część składek, na urządzenie „gwiazdki" dla ubogiej dziatwy szkoły polskiej, otrzymaliśmy z Galicyi, komitet uważa przeto za swój obowiązek serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom. Ogółem nadesłano 684 K 10 hal. Wydatki wyniosły 627 K 97 h., pozostałość kasową 56 K 13 h. złożono w kasie oszczędności. Za komitet Zofia Seidlowa, Adam Wojdałowicz.

Zmarli.

Michał Eustachiewicz, em. kierownik szkoły, zmarł w Ciężkowicach, przeżywszy lat 64.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Kronika zabójstw i napadów bandyckich notuje cały szereg wypadków, świadczących, że plaga bandytyzmu bynajmniej jeszcze nie ustała. Onegdaj wieczorem na placu Grzybowskim dwóch bandytów podeszło do przechodzącego inkasenta browarów Reicha, p. Elberga, i zagroziwszy mu nożem i rewolwerem, zrabowali rb. 380. O tejże samej godzinie do kantoru firmy „Lurje" (Dzielna nr 20), przyszło 20 uzbrojonych w rewolwery bandytów i zagroziwszy obecnym śmiercią, zrabowali rb. 306. W obu wypadkach bandyci uszli bezkarnie. Do sklepu szczotkarskiego, Bielskiego, na ul. Marszałkowskiej wpadło wczoraj popołudniu dwóch żydów i dali sześć strzałów rewolwerowych do obecnego w sklepie p. Józefa Riedla, właściciela kwiatów sztucznych. Odniósł on ranę w udo. W warsztacie szewskim Klaczkina podczas śniadania robotników, zabity został wystrzałem z rewolweru w skroń Wojciech Wojdecki, szewc.

— W sprawie potwornej zbrodni w Rembertowie, dokonanej na 20-letniej dziewczynie, Apolonii Niedzielskiej, śledztwo wykazało, że sprawcami byli czterej żołnierze artyleryi fortecznej, Martynin, Kosiec, Mojsiejew i Kolin. Przyznali się oni do zabójstwa.

— Piotrkowski generał-gubernator wojenny przedstawił generał-gubernatorowi Skałłonowi do zatwierdzenia wyrok, skazujący 66 osób, oskarżonych o przestępstwa polityczne, na zesłanie do gub. archangielskiej.

Testament ś. p. biskupa Kulińskiego. Donoszą nam z Kielc: Zmarły ks. biskup Kuliński zapisał 37.500 rb. na cele dobroczynne.

Z Łodzi.

Wczoraj odbył się w sali Sellina pierwszy z dozwolonych trzech wieców robotniczych w sprawie zatargu w fabryce Poznańskich. Przybyło około 2 tysiące robotników; na przewodniczącego zebrania wybrano p. Jana Brzeskota. Nastrój zebrania był nadzwyczaj apatyczny. Robotnicy w przemówieniach zaznaczali, że gotowi są do wszelkich ustępstw, ale zgodzić się nie mogą na wydalenie 98 swych towarzyszów, których zarząd fabryczny postanowił zwolnić.

— Dziś odbywają się po fabrykach wybory pełnomocników robotniczych do wyborów. Agitacya prowadzi się ożywiona. Z partyj tylko P. P. S. powstrzymała się od agitacyi, którą głównie prowadzą S. D., S. S. i Bund. Mimo to prawie wszędzie dotąd powybierano narodowców.

— Wczoraj dokonano napadów na inkasenta Mauryccgo Sanda, któremu odebrano 1.000 rubli i na buchaltera Abrahama Weinbergera, którego ograbiono z gotówki.

Mrozy w Wiedniu wprawdzie ustały, ale mieszkańcy odczuwają jego skutki. Dowóz bydła z Galicyi i innych okolic był wczoraj bardzo mały — z Galicyi przywieziono o 1.000 sztuk bydła mniej, niż było zamówione. Także dowóz jaj w ostatnich dniach prawie że ustał. Wskutek też tego ceny mięsa i jaj poszły od wczoraj znowu w górę.

Napad w Carskiem Siole. Z Petersburga donoszą: W nocy 3 ludzi zamaskowanych wdarło się do domu kupca Bogomołowa w Krasnem Siole i grożąc mu nożami i rewolwerami, zmusiło do wydania im rb. 4000 w rencie państwowej, 1300 rb. złotem i banknotami. Policya ujęła jednego z tych bandytów. Jak się okazało, jest to niejaki Bariszników, wypędzony ze służby Bogomołowa za pijaństwo.

Starcie kozaków z Chunchuzami. Z Chabarowska donoszą: 60 Chunchuzów napadło na wieś chińską pod Murawjewem Amurskim. Kozacy napad odparli. Zabito 2 Chunchuzów. Zatrzymano 15, którzy zostali oddani pod sąd chiński i straceni.

Kradzież dynamitu. Z Ekaterynosławia donoszą: Na stacyi Weczernij kut z wagonu towarowego zniknęły 2 skrzynki, zawierające 3 pudy dynamitu.

Zamordowanie angielskiego milionera. Onegdaj zamordowany został w Londynie niejaki Wiliam Whiteley, właściciel olbrzymiego magazynu towarów. Sprawca, dawszy do niego dwa strzały z rewolweru o kulach systemu dum-dum, usiłował sobie następnie odebrać życie, raniąc się ciężko w głowę. Badany o przyczynę zamachu, oświadczył, że nazywa się Emil Whiteley i jest synem zamordowanego, którego zastrzelił dlatego, że znęcał się nad jego matką. Identyczności sprawcy dotąd nie zdołano stwierdzić.

Własność kościoła a państwo. Słynne seminaryum duchowne św. Sulpicyusza w Paryżu, skąd wyszło tylu pierwszorzędnych książąt kościoła, znakomitych kaznodziejów i teologów, a także wybitnych pisarzy, zamienione zostanie na muzeum sztuki nowożytnej. Mianowicie po odpowiednich adaptacyach w budynku seminaryjnem zostaną tam przeniesione zbiory sztuki, mieszczące się obecnie w pałacu Luksenburskim.

Odrodzenie Szlisselburga. Z wiosną zamierza rząd rosyjski przystąpić do robót mających na celu przywrócenie więzienia w Szlisselburgu na 350 osób. Urządzony ma być szereg kazamat podziemnych.

Deficyt wystawy w Norymberdze. Dla tych, którzy z przekąsem utyskują, że u nas w kraju urządzane wystawy często przynoszą niedobór, niechaj będzie wskazówką fakt, że podobnie dzieje się za granicą. Otóż przeszłoroczna jubileuszowa wystawa bawarska w Norymberdze przyniosła dochodu 4,075.000 mr., wydatki zaś wynosiły 5,066.000 marek. Niedobór w kwocie 991.000 marek pokryją ci, którzy podpisali fundusz gwarancyjny, a mianowicie po 41%.

Ze stowarzyszeń.

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie w poniedziałek 28 b. m. o godz. 7 wieczorem posiedzenie. Na porządku posiedzenia: Odczyt prof. inż. Tadeusza Sikorskiego: „Zadanie techników wobec Wielkiego Krakowa".

Z Uniwersytetu ludowego. Zamiast zapowiedzianego na dzień 27 b. m. wykładu inż. Ponikiewskiego „o Krakowie z XIII w.", odbędzie się dodatkowy wykład dra Stefana Frycza z seryi: „Rozwój pojęć etycznych na tle dziejowem".

Z akademickiego stowarzyszenia „Życie". W niedzielę dnia 27 b. m. o godzinie 11 w sali Nr 2 (Collegium novum) odbędzie się zebranie. — Odczyt o Wyspiańskim-malarzu, który miał wygłosić p. Mitarski, został odłożony. Odczyt odbędzie się na inny temat.

Ze stowarzyszeń polskich w Wiedniu. W lokalu stowarzyszenia postępowej młodzieży polskiej „Spójnia" (VIII Langegasse 14) we wtorek 29 b. m. będzie mówił dr Adolf Rejbekiel o „Fr. Nietzschem".

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 2 i pół arkusza, tj. 10 stron objętości. Na str. 5 zamieszczamy utwór Czechowa pt. „Drobna rybka".

Błąd druku. W onegdajszem sprawozdaniu naszem z posiedzenia krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższ. wymieniono jako sekratarza p. Hocka, zamiast Flacha.

Z kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi krakowskiej posunięci zostali o jeden stopień z ważnością od dnia 1 stycznia b. r.: oficyał Teodor Groeger w Tarnowie; oficyał Jan Kopietz w Kłaju, komisarz maszyn Bernard Schmeidler w Podgórzu-Płaszowie, rewident Stanisław Florek w Krakowie, oficyał Artur Kowatch w Stróżem, rewident Henryk Benda w Krakowie, komisarz kolejowy dr Zygmunt Taszycki w Krakowie, rewident Antoni Tyczka w Krakowie, adjunkt Aloizy Wagner w Krakowie, adjunkt budownictwa Bogusław Kuliński w Suchej adjunkt Kazimierz Mączyński w Podgórzu-Płaszowie, adjunkt Alfred Kraus w Czudcu, adjunkt Art. Thieberg w Krakowie, konc. kolejowy dr Stanisław Spitzer w Krakowie, adjunkt budownictwa Filip Zilz w Krakowie, oraz adjunkci: Józef Kruczek w Rzeszowie, Karol Pec w Wiśniowej, Rudolf Kruppa w Rayczy, Mieczysław Zagórski w Krakowie i Józef Bogusz tamże; dalej asystenci: Leon Solecki w Krakowie, Maksymilian Świątnicki w Nowym Sączu, Józef Bałut w Bierzanowie, Artur Niedziałkowski w Żywcu, Edmund Bałaziński w Stróżem, Józef Demele w Tarnowie, Antoni Kaczmarczyk w Stróżem, Eugeniusz Dąbrowski w Podgórzu-Płaszowie, Eugeniusz Zawadzki w Kasinie Wielkiej, Karol Dreziński w Podgórzu-Płaszowie, Wacław Hennonberg w Krakowie, Juliusz Baumgarten w Krakowie, Bolesław Kowalski w Podgórzu-Płaszowie, Wacław Erychleb w Skawinie, Stanisław Błoch w Bogumiłowicach, Sebastyan Błąd w Piwnicznej, Fr. Niczgoda w Ropczycach, Prosper Złotowski w Mszanie Dolnej, Bolesław Krukowski w Sarzynie, Józef Zatłokal w Iwoniczu, Feliks Bulsiewicz w Rzeszowie, Władysław Galina w Spytkowicach, Kazimierz Krzemiński w Krakowie, Józef Knorek w Podgórzu-Płaszowie, Maksymilian Pfleger w Rzeszowie, Władysław Prysak w Podłężu, Władysław Weber w Krośnie, Zygmunt Wierzuchowski w Rzeszowie, oraz Adam Fiałek i Jakób Zając w Krakowie. Nakoniec mianowani zostali asystentami ekspedyenci stacyjni: Wilhelm Oświecimski w Bierzanowie, Fr. Lenoch w Podgórzu-Płaszowie, Józef Hlawa w Jaworznem, Fryderyk Handel w Tarnowie, Adolf Brzeczka w Suchej i Wilhelm Klein w Kocmyrzowie, oraz aspiranci: Ignacy Podraza w Zagórzanach, Artur Markowski w Mszanie Dolnej i Zygmunt Wagner w Zwardoniu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W niedzielę 27 b. m.: W Bochni prof. Franciszek Słuszkiewicz: „O promieniach Roentgena" (z demonstracyami; w sali kasynowej o godzinie 5); w Chrzanowie prof. uniw. dr Wiktor Czermak: „O kopcach Krakusa i Wandy (w sali „Sokoła" o godzinie 5); w Jaśle prof. Aleksander Truszkowski: „Najnowsze hipotezy o pochodzeniu dynastyi Piastów" (w sali „Sokoła" o godzinie 4): w Tarnowie prof. uniw. dr Michał Siedlecki: „Z życia kwiatów" (w sali kasynowej o godzinie 5)· w Zatorze radca szkolny dr Czesław Pieniążek: „O Zygmuncie Krasińskim" (w sali Rady miejskiej o godzinie 5).

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W niedzielę: Dr Stefan Frycz: „Zagadnienia etyczne w ich dziejowym rozwoju".

W poniedziałek Dr Stefan Frycz: „Zagadnienia etyczne w ich dziejowym rozwoju".

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Wicek i Wacek".

W poniedziałek: „Wieczór humoru" A. Lelewicza.

We wtorek: „Bakarat".

We środę: „Skąpiec".

We czwartek: „Bakarat".

W piątek: „Rycerze północy".

W sobotę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Rycerze północy".

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Moralność pani Dulskiej".

W poniedziałek: Wicek i Wacek".

Z kalendarza. W niedzielę 27 stycznia: Jana Chryzostoma b.; w poniedziałek 28 stycznia: Walerego i Juliana bb. ww.; we wtorek 29 stycznia: Modl. P. J. w Ogrojcu i Franciszka.

Wschód słońca 27 stycznia o godz. 7 min. 22, zachód o godz. 4 min. 23; długość dnia godzin 9 minut 1.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 stycznia termometr doszedł od — 14·5 do — 2·6 C.; — barometr opadał.

Dnia 26 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 743·1 mm., termometru — 7·0 C.; cisza.

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków 25 stycznia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego rosłego 243 sztuk, jałownika 111, cieląt 316, owiec i kóz 0, nierogacizny 337; razem 1007 sztuk.

Płacono: woły z paszy po —·— do —·— koron; woły opasowe po 87·— do 89·—, krowy po 80·— do 84·—, zaś buhaje po 86·— do 90·— za 100 kilogramów żywej wagi; cielęta na sztuki 26·— do 68·—; nierogaciznę tuczną po 88·— do 100·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; nierogaciznę tuczną po 116·— do 130·— za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano: dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 746 sztuk, na eksport bydła rogatego 101, nierogacizny 160 sztuk; pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 25 stycznia. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 16·60 do 17·00, czerwona i żółta 16·20 do 16·60, węgierska 15·90 do 16·30; żyto krajowe 12·60 do 13·80, węgierskie 13·80 do 14·20; jęczmień na krupy 13·30 do 14·—, browarny 14·30 do 14·60, na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 16·30 do 17·20; proso —·— do —·—; jagły 28·— do 32·—; tatarka 14·— do 14·80; kukurydza 12·50 do 12·90; groch 18·50 do 28·—; fasola 19·50 do 28·50 wyka 13·00 do 14·20; rzepak zimowy 30·50 do 31·50; koniczyna nasienna czerwona 110·— do 152·—, biała 70·— do 92·—; tymotka 50·— do 64·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 40·— do 68; słoma 4·— do 5·—; siano 4·20 do 6·00; koniczyna pastewna 6·40 do 7·60; ziemniaki 5·— do 6·00; jaja za kopę 3·60 do 4·80; masło za 1 kg. 2·40 do 2·60; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 200·—; spirytus na 75° Tralesa —·— do 160·—.

Budapeszt, 26 stycznia. Pszenica na kwiecień 7·43 do 7·44; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 7·77 do 7·78; żyto na kwiecień 6·73 do 6·74; owies na kwiecień 7·34 do 7·35; kukurydza na maj 5·16 do 5·17; kukurydza na lipiec 5·28 do 5·29; rzepak na sierpień 12·80 do 12·90.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie ustal., pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 stycznia.

Manifestacya polskiej młodzieży akademickiej. Dziś w południe na kurytarzach uniwersytetu ze-

Związek katol. krawców Kraków, ul. Floryańska L. 7. (tuż przy Rynku). Filia we Lwowie, plac Halicki L. 7 Jedyny Największy zakład krawiecki na zamówienie oraz składy gotowych ubrań w kraju wyrobionych

brała się ogromna liczba akademików polskich, nie wyłączając kleryków, w imieniu której udała się deputacya do rektora prof. Gryzieckiego. Prowadzący deputacyę prezes Czytelni akademickiej Widomski w dłuższem przemówieniu podziękował rektorowi i senatowi za zabezpieczenie nieprzerwanego toku zajęć na uniwersytecie mimo niesłychanie dzikich gwałtów części młodzieży ruskiej i oświadczył, że młodzież polska postanowiła wobec wszelkich zamachów ze strony młodzieży ruskiej zająć jak najbardziej stanowcze stanowisko. Dalej prosił mowca rektora i senat, aby przedstawili odnośnym władzom konieczność skutecznego zabezpieczenia spokoju na uniwersytecie i oświadczył, że gdyby powołane władze tego nie uczyniły, młodzież polska przejdzie do samoobrony.

Od dnia 23 bm. wszelka nić koleżeństwa pomiędzy młodzieżą polską a uczestnikami napadu na uniwersytet została zerwaną. Odtąd młodzież polska nie ścierpi obok siebie na ławach uniwersyteckich nikogo ktokolwiek miał jaką styczność z owym dzikim napadem.

W odpowiedzi rektor Gryziecki podziękował młodzieży za zaufanie i zapewnił, że senatowi nie zbywa na odwadze i stanowczości, jeżeli chodzi o obronę bezpieczeństwa i polskość uniwersytetu. Jutro zwołuje senat na posiedzenie wszystkich profesorów wszechnicy w celu naradzenia się nad środkami obrony uniwersytetu przed tego rodzaju zbrodniczemi napadami, jak ostatni. Senat sam zarządził już środki w tym celu, a jeżeli one nie okażą się dość skutecznemi, użyje innych.

Wreszcie wezwał rektor Gryziecki młodzież, aby bez ostatecznej konieczności nie chwytała się gwałtownych środków.

Następnie wyszła młodzież przed uniwersytet, gdzie wznosiła okrzyki na cześć uniwersytetu i senatu, poczem udała się gremialnie do mieszkania sekretarza uniwersytetu dra Winiarza, aby mu wyrazić w ten sposób swoje sympatye i szacunek.

Manifestacya odbyła się w zupełnym porządku i spokoju. Policya była w znacznej części skonsygnowaną.

Odstawienie do sądu karnego. Wczoraj odstawiono do sądu karnego akademików ruskich: Didunyka, słuchacza medycyny, Cichowskiego, słuchacza praw i Babija, słuchacza filozofii, których po awanturze na uniwersytecie osadzono w aresztach policyjnych pod zarzutem współudziału w zbrodni gwałtu publicznego.

Sokola loterya fantowa. „Sokół-Macierz“ we Lwowie zawiadamia, że wobec nawału pracy z powodu przygotowań do uroczystego obchodu czterdziestoletniego swego istnienia, który — jak wiadomo — łącznie ze zlotem okręgu lwowskiego odbędzie się w czerwcu b. r., postanowił za zezwoleniem ministerstwa odroczyć ciągnienie sokolej loteryi fantowej na budowę drugiej sali na 29 grudnia b. r., a komisya loteryjna uprasza wszystkich pp. kupców, właścicieli kantorów i trafikantów, posiadających losy do rozsprzedaży, aby raczyli je nadal zatrzymać i rozsprzedawać.

Zjazd nauczycieli i nauczycielek seminaryalnych w sprawie reformy galicyjskich seminaryów nauczycielskich, zwołany został do Lwowa na 31 stycznia, 1 i 2 lutego.

Bal prasy we Lwowie. Od terminu tego balu, który stanowić będzie kulminacyjny punkt, a zarazem niejako zakończenie tegorocznego karnawału, dzieli nas już zaledwie dni kilkanaście. Wobec tak bliskiego już terminu balu, w komitecie wre praca gorączkowa. Obecnie zajęty jest komitet rozsyłaniem zaproszeń, których znaczną już liczbę rozesłał. Pomimo jednak, iż rozsyłka odbywa się na podstawie najświeższych ksiąg adresowych i szematyzmów, możliwem jest, że wiele adresów zostanie pominiętych, pomimo usilnych starań komitetu, aby tego rodzaju przeoczeń i omyłek uniknąć. Wobec tego komitet balu prasy uprasza za naszem pośrednictwem tych wszystkich, którzy zaproszeń nie otrzymali, a pragną wziąć udział w balu, aby zażądali zaproszeń korespondentką pod adresem skarbnika Towarzystwa dziennikarzy polskich, p. Aleksandra Milskiego, ul. Akademicka, l. 10. Tam także nabywać można bilety do lóż i krzeseł w amfiteatrze. Pośpiech w zakupywaniu biletów o tyle jest konieczny, że przeważna część ich została już rozsprzedana i pozostała jedynie tylko mała ilość.

Wybory w Niemczech.

Wynik wyborów powszechnych do parlamentu niemieckiego, o ile do tej chwili jest znany, streszcza się w klęsce socyalistów, którzy tracą, z dotychczasowego stanu posiadania, **22 do 30 mandatów.** Zwyciężają bądź stronnictwa liberalne, bądź konserwatywne.

Entuzyazm w sferach reakcyjno-rządowych jest niesłychany, jak o tem świadczą owacye dla kanclerza i następcy tronu.

Dla Polaków jest wynik wyborów bardzo pomyślnym. Zyskujemy 3 do 4 mandatów.

(Tel. „N. Reformy“ z 26 stycznia.)

Ostateczne wyniki.

Berlin. Do godz. 4 nad ranem znanych było **202** rezultatów wyborczych, z tego **110** definitywnych, zaś w 92 okręgach przekonano się o konieczności wyborów ściślejszych. Wybrano: 34 członków centrum, 20 socyalnych demokratów, 18 niemieckich konserwatystów, 14 narodowo-liberalnych, 7 partyi państwowej, 5 Polaków, 6 wolnomyślnej partyi ludowej, 3 członków partyi reform, 2 Alzatczyków, 1 członka niemieckiej partyi ludowej, 1 dzikiego konserwatystę, 1 dzikiego liberała, 1 należącego do związku rolników. 92 wyborów ściślejszych dotyczy 57 kandydatów socyalno-demokratycznych, 14 narodowo-liberalnych, 22 członków wolnomyślnej partyi ludowej, 19 centrowców, 6 z partyi państwowej, 6 z wolnomyślnego zjednoczenia, 6 członków niemieckiej partyi ludowej, 13 niemieckich konserwatystów, 6 Welfów, 6 niemieckich socyalnych, 2 Polaków, 2 ze związku rolników, 2 dzikich konserwatystów, 2 dzikich liberałów, 1 z partyi reform. Centrum nie straciło dotychczas żadnego mandatu, zyskało 1, socyalni-demokraci stracili 12 mandatów, narodowo-liberalni zyskują 8, niemiecko-konserwatywni 5, wolnomyślna partya ludowa zyskuje 2, traci 1 mandat, partya państwowa zyskuje 2, traci 2, Welfi tracą 2 mandaty na rzecz narodowo-liberalnych, jeden na rzecz partyi państwowej.

Berlin. Według nadeszłych relacyj dotychczasowy przebieg wyborów jest następujący:

Konserwatyści zdobyli dokąd 38 definitywnych mandatów, w 35 okręgach stają do wyborów ściślejszych, wolnokonserwatywni mają dotąd 12 mandatów, a w 15 okręgach stają do wyborów ściślejszych; centrum posiada 89 mandatów, a w 28 okręgach stają do wyborów ściślejszych; narodowo-liberalni mają 17 definitywnych mandatów, a w 60 okręgach stają do wyborów ściślejszych.

Partye liberalne uzyskały ogółem definitywnych **56** mandatów, socyaliści 30 definitywnych, w 92 ściślejszych.

Berlin. Dotychczas znany jest wynik wyborów w **322** okręgach wyborczych. Do ściślejszych wyborów przyjdzie z tego w **247** okręgach.

	Definitywnie wybrano	Do ściślejszego wyb. przyjdzie
Polacy . . .	19	2
Centrum . . .	21	82
Socyaliści . .	30	92
Konserwatywni	38	24
Narodowi . .	12	15
Wolno konser.	2	17
Liberali . . .	9	65
Reszta stronnic.	21	33

Wybory Polaków.

Berlin. Z pomyślnych rezultatów znane są następujące wyniki:

W Poznaniu (miasto i okręg) wybrany ponownie mec. Chrzanowski.

W Gostyniu wybrany ks. prałat Stychel.

W Grudziądzu przyjdzie do ściślejszych wyborów między Polakiem Zelberschwecht-Laseckim a narodowym liberałem Siegem.

We Wrześni wybrany ponownie p. Czarliński.

W Bytomiu ponownie Napieralski.

W Mogilnie wybrany dr. Zygm. Dziembowski.

Wybory z Księstwa Poznańskiego.

Poznań. Dotychczas, godzina 1 w nocy, zwyciężyli z Polaków w Poznaniu Bernard Chrzanowski, w okręgu gnieźnieńskim Leon Grabski.

Zwycięstwo polskie na Śląsku.

Bytom. Dzień wczorajszy przyniósł nam zwycięstwo. Z polskich kandydatów zostali wybrani: Napieralski (Bytom), Korfanty (Katowice), ks. Brandys (Opole) i ks. Skowroński (Rybnik-Pszczynsek). W okręgu gliwicko-lublinieckiem odbędzie się wybór ściślejszy pomiędzy polskim kandydatem ks. Jankowskim a kandydatem centrowców. Rezultat wyborów w okręgu kozielsko-strzeleckim i raciborskim dotychczas jeszcze nie znany.

Zamiast dwóch posłów polskich mamy więc obecnie już **czterech** ze Śląska, a może przybędzie jeszcze piąty.

Katowice. Przy nadzwyczajnie wielkim udziale wyborców Korfanty otrzymał 27.005 głosów, hakatysta Holtz 13.234, centrowiec Skowroński 6582, socyalista Adamek 5658, rozstrzelonych 116.

Katowice. W Bytomiu Polak Napieralski wybrany. Otrzymał on głosów 27.513, centrowiec 7.804, socyalista 5.985, Niemiec hakatysta 9.267. W Rybniku centrowiec Skowroński otrzymał dotychczas 1960 głosów.

Katowice. Dotychczas w Pszczynie otrzymał Skowroński 4199, centrowiec Lass 618, hakatysta Rzeźniczek 7.997.

Katowice. Dotychczasowy rezultat w Gliwicach jest następujący: Polak Jankowski 3697 głosów, centrowiec 3.860, socyalista Trąbalski 1.205, hakatysta Wetwich 3.519. Ściślejszy wybór prawdopodobny między Polakiem Jankowskim a centrowcem.

Berlin. Polacy zdobyli między innemi okręg, z którego posłował hr. Balleström. Prawdopodobnie w tej sprawie powołany dziś został telegraficznie hr. Ballestrom do Berlina do cesarza. Fakt ten jest przedmiotem licznych komentarzy.

Polak z Torunia.

Toruń. Wybrany tu został kandydat polski ks. Bolt. Dotąd posłował stąd, po Brejskim, kandydat Niemców.

Polski kandydat w Berlinie.

Berlin. W stolicy niemieckiej otrzymał kandydat polski Czarliński razem 2528 głosów. Głosy te przypadają na okręgi: I 39, II 263, III 138, IV 1295, V 391, VI 402.

Centrowcy.

Berlin. Centrowcy zyskali dotąd jeden mandat. Na Śląsku stracili kilka mandatów na rzecz Polaków.

Berlin. Centrum utraciło 4 okręgi na rzecz Polaków, a mianowicie: Bytom, Pszczynę, Gliwice i Opole.

Porażka socyalistów.

Berlin. Dotąd zostało wybranych **25 socyalistów.** W 57 okręgach przyjdą oni do ściślejszego wyboru. W porównaniu z wyborami w r. 1903, wybory obecne wypadły na **wielką niekorzyść socyalistów,** bo wtedy, w pierwszym dniu wyborów zyskali oni 56 mandatów, a w 118 przyszli do ściślejszych. Dzienniki obliczają, że socyaliści w najlepszym razie pójdą do parlamentu w sile 50 posłów; dotąd posiadali 81.

Berlin. W czwartym okręgu berlińskim wybrany socyalista Singer, w piątym Schmidt, socyalista, w szóstym socyalista Ledebur.

Berlin. Socyaliści tracą na rzecz innych stronnictw 22 do 30 mandatów. Główny udział w spadku po socyalistach, mają wolnomyślni i ludowa partya liberalna.

Wybory w Bawaryi.

Monachium. Agitacya wyborcza była tu niezwykle silną. Socyaliści przez cały dzień rozlepiali olbrzymie masy plakatów. Jeden, który ciągle w różnych waryantach odnawiano, występował przeciwko różnym macherstwom dostawców kolejowych, z których łona stawiano kandydatów przeciw socyalistom. Policya plakaty te zdzierała, wkrótce jednak pojawiały się nowe, ze świeżemi szczegółami. Niektóre plakaty nazywały wolnomyślnych agentami policyi, zarzucano im korupcyę i różne inne brudne sprawki.

Monachium. Olbrzymią sensacyę wywołuje tutaj upadek znanego socyalisty Vollmara, który piastował stąd mandat od roku 1890. Obecnie staje on do wyboru ściślejszego z kandydatem liberalnym. Na Vollmara padło głosów 14000, na kandydatów: liberalnego i centrowego razem 26000. Wiadomość o tym wyniku wywołała entuzyazm w kołach liberalnych.

Wybory w Hamburgu.

Hamburg. Dotychczasowi posłowie socyalistyczni Bebel, Dietz i Metzger zostali ponownie wybrani, mimo, że udział wyborców z kół mieszczańskich znacznie był liczniejszy, niż przy poprzednich wyborach. Walka była bardzo silna, lecz nie burzliwa. Z obu stron walczono energicznie zapomocą plakatów. W porcie wszelką pracę wstrzymano. Wyborców, którzy niechętnie brali udział w wyborach, zwożono automobilami lub łodziami do Hamburga. Okręt „Deutschland“, który z Nordency podążał z licznymi wyborcami do Hamburga, utknął na lodzie i nie zdołał dotrzeć do portu.

Cesarz Wilhelm a wybory.

Wiedeń. Cesarz Wilhelm rozkazał, aby w najkrótszej drodze donoszono mu o rezultatach odbywających się wyborów. Wczoraj do północy komunikowano cesarzowi rezultaty wyborów wprost do sypialni.

Mowa Buelowa.

Berlin. O północy, tłum, złożony z kilku tysięcy osób, zbliżył się do kanclerza Buelowa. Śpiewano pieśni patryotyczne, przerywając je okrzykami: „hurra!“ i „Hoch!“ na cześć ks. Buelowa. Gdy tłum ciągle wzrastał i owacye nie ustawały, zjawił się kanclerz państwa na podworcu. Gdy kanclerz zbliżył się do bramy, powitano go okrzykami owacyjnemi, które umilkły dopiero, gdy ujrzano, że kanclerz chce mówić. Wśród ogólnej ciszy powiedział kanclerz, co następuje:

„Dziękuję wam za przyjazne powitanie (brawa), przedewszystkiem zaś za narodowe usposobienie, które was tutaj przywiodło (huczne oklaski). Wielki mój poprzednik, przed którym z czcią uchylam głowę, przed laty czterdziestu powiedział: Posadźmy naród niemiecki na siodle, a on już sam potrafi jeździć (ponowne okrzyki). Spodziewam się i sądzę, że naród niemiecki dzisiaj dowiódł, że potrafi jeździć (huczne oklaski).

„O ile on przy dzisiejszych wyborach uczynił to, co do niego należy, to cały świat pozna, że naród niemiecki siedzi silnie w siodle i wszystko stratuje, co sprzeciwia się jego dobrobytowi i jego wielkości. Proszę panów, abyście wznieśli za mną okrzyk: Niech żyje naród niemiecki“! (Oklaski).

Tłum rozpoczął śpiewać pieśń „Deutschland über Alles“.

Owacye ustały dopiero, gdy Buelow powrócił do mieszkania, poczem tłum rozszedł się w porządku, śpiewając pieśni patryotyczne.

Przed pałacem następcy tronu.

Berlin. W owacyi na cześć Bülowa brał udział następca tronu Eitel Fryderyk. — Tłum podążył potem przed pałac następcy tronu, W oknie pojawiła się następczyni, dziękując za objawy huczne sympatyi.

Zwołanie nowego parlamentu.

Berlin. Dzienniki przypuszczają, że nowy parlament zbierze się we czwartek 14 lutego. Cesarz Wilhelm otworzy go mową tronową. Słychać wprawdzie, że rząd nosi się także z myślą zwołania parlamentu jeszcze przed dokonaniem ściślejszych wyborów, ale zamiar ten natrafia z wielu stron na wielką opozycyę, albowiem zachodzi potrzeba dokonania około 200 wyborów ściślejszych.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Dzienniki warszawskie donoszą:

General-gubernator warszawski zawiadomił prezydenta miasta Warszawy, iż ukazem najwyższym z dnia 17 b. m. — wybory posłów do Dumy państwowej m. Warszawy wyznaczone zostały na dzień 27 lutego r. b.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 26 stycznia.)

Prawybory do Dumy.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj odbyły się w 18 guberniach wybory mężów zaufania robotników, drobnych posiadaczy ziemskich i chłopów, którzy mają ze swego grona wybrać mężów wyborczych dla wyborów do Dumy. Według nadeszłych wiadomości wybrani należą do stronnictw prawicy, lub stojących blisko prawicy. Udział wyborców był bardzo mały. W kilku wypadkach przybył zaledwie jeden procent wyborców.

Moskwa. Donoszą tutaj z centralnej Azyi:

Przy wyborach mężów zaufania z ogólnej liczby wyborców do Dumy wybranych zostało: 3 proc. zwolenników kadetów, 40 proc. socyalistów, 14 progresistów.

Afera Polonyi'ego.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 26 stycznia.)

Wiedeń. Prezydent ministrów Wekerle, przyjęty dziś został na posłuchaniu przez cesarza. Przypuszczają, że przedłożył dymisyę Polonyi'ego.

Dymisya Polonyi'ego.

Wiedeń. Wczoraj konferował prezydent ministrów Wekerle bardzo długo z ministrem à latére Aladarem Zichym w sprawie dymisyi Polonyi'ego. Następnie o godzinie pół do 12 był Wekerle na drugiem posłuchaniu u cesarza.

Rezultatem konferencyi jest to, że dymisya Polonyi'ego jest już tylko kwestyą najbliższych dni. Chodzi tylko o to, aby umożliwić Polonyi'emu, którego gabinet węgierski pokrywa i broni, także umotywowanie dymisyi, któreby przeciwnikom jego nie mogło dać powodu do tryumfowania. Gabinet ministrów uważa ataki przeciw Polonyi'emu za nieuzasadnione i bezpodstawne, tem bardziej, że nie stanowią one żadnej wartości. Wekerle więc starać się będzie o takie pokierowanie sprawą, aby ataki te nie weszły w sferę motywów koniecznej dymisyi Polonyi'ego.

Natomiast minister à latére Aladar Zichy postawił kwestyę w ten sposób, że same stosunki Polonyi'ego z bar. Schönberger wystarczają zupełnie do uzasadnienia jego dymisyi, ponieważ jest to czynem w najwyższym stopniu niekonstytucyjnym, jeżeli minister usiłuje użyć w stosunkach swoich z koroną tego rodzaju pośrednictwa.

O godzinie pół do 5 po południu odjechał Wekerle do Budapesztu, gdzie wieczorem referował całą sprawę na radzie gabinetowej. — Uchwały definitywnej nie powzięto. Postanowiono tylko wyszukać odpowiednią formę dla dymisyi Polonyi'ego, a nawet dać mu przy tem jakiegoś rodzaju zadośćuczynienie (!).

Budapeszt. Polonyi'ego uważają już za straconego. Organ partyi niezawisłości „Budapest“ także już wypowiedział zdanie, że dalsze pozostawanie Polonyi'ego w gabinecie, będzie klęską dla kraju.

Zichy i Schoenberger.

Wiedeń. W sferach parlamentarnych obudza olbrzymie zaciekawienie wynik posłuchań u cesarza. Jeden z dziennikarzy rozmawiał z hr. Zichy, który wyraził się:

„Albo ja będę ministrem „a latere“, albo br. Schoenberger“.

Z Rady państwa.

Telegramy „N. Reformy“ z 26 stycznia.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izba posłów przyjęła przedłożenie co do tymczasowego uregulowania służby przy pospiesznych parowcach do Dalmacyi i Brazylii.

Nastąpiły rozprawy nad nagłością przedłożenia o kolejach lokalnych. Nagłość uzasadniał poseł Kaftan. Zabiera głos p. Schreiter.

Wiedeń. Izba panów załatwiła ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót wojskowych, przedłożenie o kontyngencie rekruta, o pokryciu kredytów wojskowych, uchwalonych przez delegacye ustawę o prowenieneyi chmielu, ustawę o winie, o konwersyi długów hipotekarnych, w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń. Dziś odbyła się konferencya przewodniczących klubów na żądanie ministra oświaty Marcheta, który domagał się zapewnienia, aby ustawa o kongrui, gdyby ją dziś Izba panów uchwaliła w brzmieniu pierwotnie przyjętem przez komisyę, dziś jeszcze została uchwaloną przez Izbę posłów. Sądzą, że Izba zbierze się jeszcze w poniedziałek i we wtorek nawet, gdyby inne ustawy nie zostały dziś uchwalone.

Interpelacya o uniwersytet lwowski.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu poseł Głąbiński i tow. zgłosili do ministra spraw wewnętrznych interpelacyę w sprawie zajść w uniwersytecie lwowskim i systematycznych zaburzeń bezpieczeństwa publicznego we Lwowie (?) Interpelanci zapytują, czy minister gotów jest zbadać dokładnie przebieg zajść i co zamyśla uczynić, aby przybytki nauki chronić, i ludność spokojną Lwowa bronić przed podobnemi nadużyciami i napaściami ze strony radykalnych stronnictw?

Dodatki pocztowe.

Wiedeń. Minister skarbu zgłosił dziś w parlamencie przedłożenie o kredytach dodatkowych na pocztę, w tem 4 miliony na rozszerzenie sieci telefonicznej.

Sprawa Kongruy.

Wiedeń. Mimo uchwały ze strony przewodniczących klubów Izby poselskiej, ażeby w razie zmiany ustawy o kongrui w Izbie panów, Izba poselska jeszcze raz wzięła ustawę pod obrady, Komisya Izby panów uchwaliła przyjąć ustawę w pełnem brzmieniu, uchwalonem przez Izbę posłów, tj. z wyłączeniem ustępu o duchowieństwie zakonnem. Wobec tego, że nie wiadomo, co uchwali plenum Izby, niepewnem jest, czy ustawa przyjdzie pod obrady Izby posłów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 26 stycznia.

Rzeszów. Dzisiaj po 7-tygodniowej rozprawie zapadł wyrok w procesie przeciw Janowi de Bois-Hebert i adwokatowi drowi Jakóbowi Goldbergowi z Tarnowa.

Obaj oskarżeni zasądzeni zostali za przekroczenie z §§ 487, 488 i 491 (przypadki o obrazę czci), popełnione na osobie posła dra Adama Doboszyńskiego, każdy na 1 miesiąc aresztu, z zamianą na 300 koron grzywny.

Regulacya Wisły.

Wiedeń. Deputacya miasta Krakowa zjawiła się dziś u ministra handlu Forzta w sprawie przyspieszenia regulacyi Wisły pod Krakowem. Minister odpowiedział, że mimo przerwy parlamentarnej prace regulacyjne nie doznają zwłoki i regulacya z pewnością rozpocznie się „w najbliższym czasie“.

Sankcya reformy wyborczej. Odznaczenia.

Wiedeń. Sankcya ustawy wyborczej nastąpi we wtorek 29 b. m., a ogłoszenie w dzienniku ustaw państwa dopiero we środę 30 bm. Ogłoszone także być mają odznaczenia z powodu reformy wyborczej. Między innymi ministrowie parlamentarni zostaną tajnymi radcami.

Narady wojskowe.

Wiedeń. Pod przewodnictwem cesarza odbyła się wczoraj narada wojskowa, w której wzięli udział arcyksiążęta Franc. Ferdynand i Fryderyk, min. wojny Schoenaich i generałowie Uexkuel, Galgotzy, Hochendorf, Bruderman i Kropatschek. Podobne narady wojskowe odbyć się mają jeszcze 2 do 3 razy.

Zmiany osobiste.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ potwierdza zamieszczoną przed kilku dniami informacyę „Nowej Reformy“, że szef sekcyi Roża wkrótce pójdzie na pensyę, a jego następcą zostanie radca dworu Piwocki z lwowskiego namiestnictwa.

Chamberlain.

Londyn. Chamberlain, który oślepł już zupełnie i stracił mowę, utracił także ostatnią resztkę swego olbrzymiego, niegdyś 100 milionów wynoszącego majątku, w nieszczęśliwych spekulacyach kopalnianych.

Strajki.

Buenos Ayres. Liczbę strajkujących obliczają na 100.000. Ruch w porcie ustał zupełnie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach podręczniki naukowe pedagoga Plato v. Reussnera do bardzo prędkiej i łatwej nauki Obcych języków w Szkole i Domu bez nauczyciela: Samouczek Polsko-Niemiecki, kurs wstępny (Elementarz) wydanie XXI z dosłownem tłomaczeniem i objaśniem wymowy po 16, 32, 72 hal. i 1·20 kor. — Samouczek Polsko-Niemiecki, I kurs. XXVI wydanie, 2·40 kor., II kurs, XIII wydanie 4·80 kor. — Polsko-Angielski, kurs I, wydanie XIII, 2·30 kor. Samouczek Polsko-Francuski, I kurs, wydanie VIII, 3·60 kor. Z pomocą tych Samouczków uczy się młodzież i osoby dorosłe od samego początku konwersacyi, stanowiącej kwintesencyę z nauki obcych języków. — O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności, użyteczności i taniości Samouczków Reussnera, istniejących od roku 18.., świadczyć może 600.000 zwolenników jego metody i 2000 jego uczniów osobistych. Skład główny w księgarni Dra Wł. Milkowskiego w Krakowie.

Dr. Samuel Königsberger
otworzył kancelaryę adwokacką
we Lwowie przy ulicy Kościuszki 14.

Okulista Dr Langie
przeprowadził się na 403·3 12
ul. Garbarską, 5 (róg Łobzowskiej).
Ordynuje od godziny 10—12 i 3—5.

Salon i pokój umeblowane, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia zaraz; cena przystępna. 519 3 3
Ulica Studencka l. 5, I. piętro.

Jasno w głowie
Silne nerwy
Zdrowy sen
ma się przez stałe używanie
bezalkoholowego
jabłecznika Ceres
Z nowego zbioru znacznie tańszy
Bardzo dobry i zdrowy napój orzeźwiający na balach.
JERZY SCHICHT, Tow. akc.
Oddział: „Cereswerke, Uście n. Ł.

Jazdy dla przyjemności
Austryackiego Lloyda w Tryeście, jak ogłoszenie na dalszej stronie.

Zakład wodoleczniczy dra A. Chramca
w Zakopanem otwarty cały rok.
Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, kanalizacya, wodociąg, nowo urządzone łazienki. Cena od 8 K dziennie wzwyż z całem utrzymaniem.
Prospekta na żądanie. 421

Przy nadmiernem tworzeniu się kwasów, wywołanem przez spożycie pewnych potraw, powstają często wielkie dolegliwości żołądka. Do ich usunięcia nadaje się bardzo **balsam Dra Rosy** z apteki B. Fragnera, c. k. nadw. dostawcy w Pradze. Dostać go można w aptekach zamieszczonych w ogłoszeniu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 stycznia. (Giełda południowa.)

Marki 117·52. Renta majowa 99·15. Renta koronowa węgierska 95·75. Akcye austr. zakł. kred. 687·25. Akcye węg. zakł. kred. 836·50. Akcye Anglobanku 317·25. Akcye Unionbanku 590·50. Akcye Bankvereinu 565·—. Akcye Länderbanku 466·—. Akcye kolei państwowych 693·—. Lombardy 169·50. Akcye kolei Elbethal —·00. Akcye fabryk broni —·—. Akcye tytoniowe —·00. Alpiny 622·00. Rima-Muranyi 571·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2655·—. Losy tureckie 169·—. Ruble 253·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 26 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 216·—. Tow. dyskontowe 185·75.

Usposobienie: ospałe.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 26 stycznia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 25	253 25
Marki niemieckie	117 25	117 65
Franki papierowe	95 40	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 07	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot. . .	100 60	101 40
4% „ „ „ „ . . .	97 25	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% „ „ „	97 75	98 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezk.	98 25	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	97 75	98 50

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ Franciszka Głowskiego
Rynek główny Nr. 13 (nad składem lamp Ditmara)
poleca na obecny sezon w najświeższych fasonach kostyumy, paltoty, żakiety, spodniczki do bluzek, bluzki wełniane angielskie i t. d. i t. d.

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dni powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.

204 11 0

Najtańsza pracownia tapicerska

Henryka Jagiełły

Dębniki, Zamkowa 60, z mostu na lewo

Specyalnie obija garnitury mebli każdego fasonu za . . . . 10 K
otomany . . . . 3 K
sofy z materacem i t. d. . . . . 5 K
przerabia materace włosien. . . 3 K
sprężynowe . . . . 5 K
nowe materace sprężynowe . . . 14 K
włosienne 12 kg. po 1 K 80 h . 28 K
lepsze 12 kg. po 2 K 60 h . . 40 K
oprawia parawaniki, makatki, ekraniki i t. d. na zawiadomienie kartką lub listownie. 607

Na bale, pikniki

wynajmuje się Sale w Pałacu Spiskim na pierwszem piętrze, Rynek główny.

Wiadomość na miejscu. 581 2 6

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

202 21 0

L. 4191. 572 1 3

Ogłoszenie.

W krajowej szkole ogrodniczej **w Tarnowie** rozpoczyna się rok szkolny 1907/1908 **w pierwszej połowie kwietnia 1907.**

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się że ukończył przynajmniej **15 rok życia**, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nieganny ch obyczajów;
2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży **egzamin wstępny**, służący do ocenienia, czy kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej **jednoroczną praktykę ogrodniczą**, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 380 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15 marca 1907** do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. S. Dzbański przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń VII.,** Lindengasse 2 (telefon 5662). 65 8 0

Zdolnych zastępców

za stałą płacą i prowizyą przyjmie wiedeński hurtowny handel win.

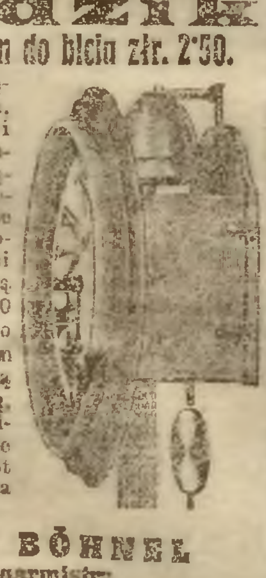
Zgłoszenia pod **„Ungarwein 1325"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń, I.,** Seilerstätte 2. 576

NAJNOWSZY

z dzwonem wieżowym

Budzik

z przyrządem do bicia złr. 2·50.



I. jakość z wnętrzem jednolitem, bije półgodziny i całe godziny, budzi głośno brzmiącym dzwonem wieżowym, z pięknie politurowanemi okrągłemi ramkami z drzewa i białą szklaną tarczą 30 cm. średnicy, tylko **złr 2·50.** Takisam z tarczą szklaną **w nocy świecącą, 3 złr.** 3-letnie piśmienne poręczenie za niestosow. zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

MAX BÖHNEL
zegarmistrz
Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27.

Żądać mego katalogu z 2.000 odbitek zadarmo, opłaconego. 162 13 0

OSTRZEŻENIE!

Wobec faktu, że tu i ówdzie podrabiają wyrabiany przezemnie przez długie lata

HAYA puder antyseptyczny

dla niemowląt i dzieci

naśladując łudząco formę pudełka i kolory opakowania, zwracam uwagę na zarejestrowany znak ochronny, etykietę i opakowanie mego wyrobu,

HAYA PUDER ANTYSEPTYCZNY

sprzedaje się tylko w oryginalnych pudełkach po 70 hal. wedle umieszczonego tu wzoru.

Puder sprzedawany w pakietach, woreczkach lub na wagę jest bezwarunkowo falsyfikatem.

HAYA MYDŁO dla NIEMOWLĄT i DZIECI

niezrównane i niezbędne dla hygieny dzieci. Kawałek 70 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

SKŁAD WYSYŁKOWY: 76 29 24

S. HAY, aptekarz, c. k. dostawca nadworny.



HAYA PUDER ANTYSEPTYCZNY

Pierwsze i najstarsze w Galicyi c. k. rządowo upraw.

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

emeryt. majora **A. Kornbergera i K. Moscheniego** w Krakowie, ul. Stachowskiego L. 15, „Willa Wanda"

udziela wyjaśnień i sporządza najstaranniej podania we wszystkich sprawach dotyczących służby wojskowej, tudzież **wszelkiego rodzaju podania do Tronu.**

Na odpowiedź dołączyć należy markę 15 hal.

Zakład wojskowo - naukowy i Pensyonat przyjmuje uczniów i prywatystów każdego czasu. 256 2 0

Gruszki, Jabłka tyrolskie i Calville, Winogrona słodkie, Mandarynki, Pasztet z dziczyzny w terynkach po 2 K, wyrób własny

poleca

A. HAWEŁKA

c. k. dostawca Dworów, Kraków. 518 3 6

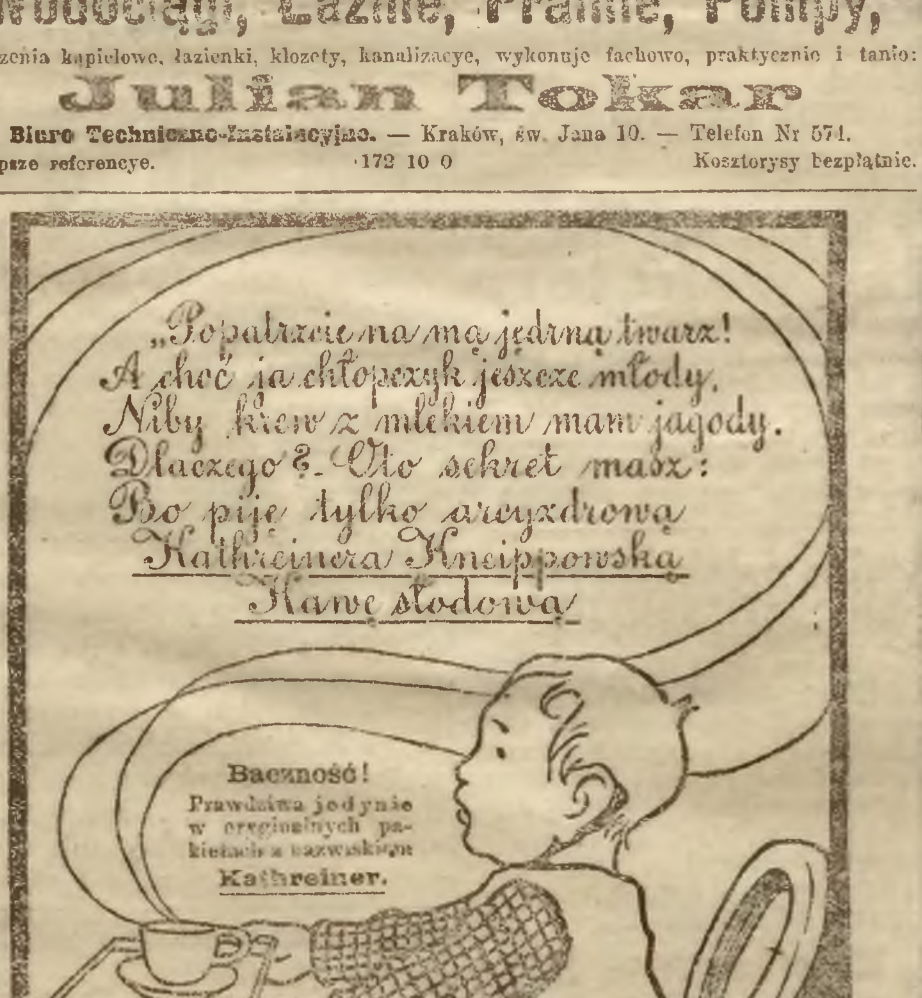
Wodociągi, Łaźnie, Pralnie, Pompy,

urządzenia kąpielowe, łazienki, klozety, kanalizacye, wykonuje fachowo, praktycznie i tanio:

Julian Tokar

Biuro Techniczno-Instalacyjne. — Kraków, św. Jana 10. — Telefon Nr 574.

Najlepsze referencye. 172 10 0 Kosztorysy bezpłatnie.



Jan Serafin

w Krakowie, ul. św. Jana 19 (dawniej także Sukiennice).

Skład płócien wyrobu czeskiego. Dymki. Drelichy. Ręczniki i Szyrtyngi. Płótna na prześcieradła bez szwu. Bielizna stołowa. Koronki niciane. Fartuszki i fartuchy w wielkim wyborze.

Ceny stałe. Przy większym zakupie opust 5 procent.

Zmiana lokalu!

Z dniem 1-go stycznia b. r. przeniosłem mój

ZAKŁAD WYROBU OBUWIA MĘSKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECIĘCEGO

do domu własnego **przy ulicy Szewskiej L. 17** (naprzeciw dawnego lokalu).

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, pozostaję z poważaniem

G. WERNER.

Nagrodzony na ostatniej wystawie paryskiej najwyższą nagrodą **Grand Prix,** oraz złotym medalem. 589 2 10

Nakładem Kamila Bauma w Tarnowie

wyszła 2-ga serya (10 szt.) pocztówek

„Motywy Zakopiańskie"

układu i rysunku Maryana Szulza prezesa klubu malarzy polskich w Monachium. 547 2 10

Cena K 1·20, wszędzie do nabycia.

Lekcyi jęz. niemieckiego

metodą Berlitza udziela doświadczony nauczyciel. Lekcye zbiorowe i osobne. Starowiślna 6. parter na prawo. 415 4 6

Fortepiany i Pianina

nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. Dominikańska l. 1. II p. — 483 5 25

Osoba młoda inteligentna, z dobrej rodziny, **posiadająca w doskonałości krawieczyznę z krojem,** bardzo chlubnie polecona, jest zaraz do umieszczenia, jako wychowawczyni lub też do zarządu i reprezentacyi domu, przez **Biuro Nauczycielskie Stefanii z Trembeckich Zwilling, Kraków, św. Jana 2.** 503 4 5

Spólnika

poszukuje się do bardzo korzystnego interesu, do założenia hotelu i restauracyi obok stacyi w miejscu kąpielowem.

Pierwszeństwo mają fachowcy. — Wiadomość: **Krawczyk, Chabówka.** 568 2 0

Długa 57. Telef. Nr 550.

FIRMA

Płatek

wynajmuje 400 9 12

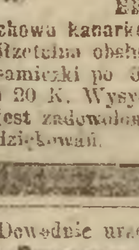
ekwipaże

po cenach najniż. na śluby, wycieczki itp.

Cukiernia

rentowna, istniejąca kilkanaście lat, **do sprzedania.** Kapitał potrzebny do 5000 koron. 492 6 6

Zgłoszenia pod **„Cukiernia"** przyjmuje Administracya „N. Reformy.

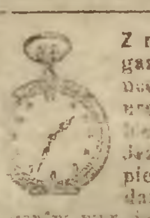


KANARKI

słynne w świecie śpiewaki oryginalnej krwi Seifert, o prześlicznym niskim i brylantowym głosie i długim zmiennym gwizdaniu — poleca **A. BRZEZINA,** wielki zakład chowu kanarków w Ołomuńcu Nr. 20. — Rzetelna obsługa. Sztuka po 8, 10, 12, samiczki po 3 K. Przednie po 16, 18 i 20 K. Wysyłka za zaliczką. — Każdy jest zadowolony. — Tysiące listów i podziękowań. 110 16 28

Dowodnie urzędownie zebrane

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I. Bäckerstrasse 3. Telefon 16881. **Budapest.** V., Nádor utcza 2?. — Prospekty franco. 149 18 5



Z największej fabryki wysyła Zegarki „Syst. Roskopf patent" w nocy jasno świecące na minutę tylko po 1 złr. 75 cent. Przy odbiorze 6 sztuk po 1 złr. 60 cent. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustr. cennik zegarów, wyr. jub. tow. z chińsk. srebra, przyb. do zeg., narz. i tow. muz. F. Panm. Kraków, ul. Zielona l. 8 — 47. 188 12 12

Kawy angielskie

codziennie świeżo palone zapomocą gorącego powietrza i surowe, poleca handel towarów kolonialnych pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, 287 7 0

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Na śluby, chrzty, wycieczki, wynajmuje powozy po najtańszych cenach zakład wynajmu remiz 264 13 0

P. GUZIKOWSKIEGO

ul. Pędzichów l. 18, telefon 336.

Koła gumowe

Kasy ogniotrwałe, pancerne, stalowe, kasety najlepszych firm. — Oglądać i zamawiać można w Reprezentacyi: Kraków, Wiślna 8, od rynku 4-ty dom. 317 4 4

PĄCZKI

codziennie świeże

poleca 341 17 0

ADAM PIASECKI

Kraków, Długa 10, Filia: Floryańska 2 (Hotel Brandeński).



Tanie, czeskie

PIERZE!

5 kg. świeżo dartych 9·60 K, lepszych 12 kor.; białych, miękkich jak puch, dartych 18 K, 24 K; białych jak śnieg, miękkich jak puch, dartych 30 K, 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem opłaty pocztowej. Benedict Sachsel. Lobes 274, Post Pilsen, (Böhmen). 248 5 6

Mieszkania

przy rodzinie, z całem utrzymaniem poszukuje w Krakowie na 6 tygodni panienka z prowincyi. Oferty z podaniem adresu i ceny pod **A. S., Jaworzno,** koło Szczakowej. 509 4 5

W Zakopanem

rentowna realność!

nadająca się na hotel lub pensyonat do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia listowne pod **515** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 515 3 3

Do kompletu.

W zakresie froeblowskim są jeszcze miejsca dla dzieci z domów inteligentnych od lat 5—7. Wiadomość: Radziwiłłowska 14, parter, prawo, między 1—3. 543 3 6

Zające podolskie

duże, świeże 1 złr. 10 ct. bez skóry w handlu 531 3 4

EUGENIUSZA SZWIMMERA

Floryańska 35 róg św. Marka.

Poszukujemy sprzedawców

do księgarń kolejowych w Galicyi Zachodniej. Kaucya kor. **300** bezwarunkowo wymagana. Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń I. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, ul. Sławkowska l. 2. 590 2 3

Udzielam lekcyi

niemieckiego języka po 1 kor. Ul. Zwierzyniecka 19, od 12—2 i 6—8 w. (Stróż wskaże). 592 2 6

Związek nauczycielek Lwów, Klonowicza 7, poleca wychowawczynię Niemkę — poszukuje nauczycielek Polek, obce języki, doskonała muzyka. 555 2 3

Prawdziwy miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5-kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po **6 koron z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po **5 kor. 60 h również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 529 7 25

ZAKOPANE
PENSYONAT LELIWA

przeniesiony na 521 2 2

ulicę Zamoyskiego l. 8.

pokoje wygodnie urządzone — kuchnia znakomita. Ceny umiarkowane.

Kupię lub wydzierżawię

w Bochni lub najbliższej okolicy dom z ogrodem względnie z budynkami gospodarczymi i mniejszem lub większem obszarem ziemi. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **530.** 530 3 5

REALNOŚĆ

przy ulicy Dolnych młynów l. 7. Dwa domy parterowe i ogród, razem około 312 sążni kw. obszaru jest tanio do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela, ulica św. Krzyża l. 1, I piętro, tylko między 2—4 po poł. 537 2 3

Bardzo korzystnie

do wydzierżawienia **piekarnia** wraz ze sklepem, mieszkaniem, stajnią, wozownią, chlewem, w obrębie rogatek, 10 minut pieszo do plant, od 8 lipca b. r.

Wiadomość w handlu Wgo Wieczorka w Sukiennicach. 541 2 2

Suma 30.000 koron

jest do ulokowania na hipotekę realności w Krakowie lub Podgórzu. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość w biurze c. k. Notaryusza w Podgórzu. 496 4 4

KAMIENICA

w najzdrowszej dzielnicy Krakowa **do sprzedania** lub **do zamiany** na majątek ziemski.

Adres: **A. X.** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 67 10 10

Pracownia Sukien Damskich

ZOFII MAKOWSKIEJ

ul. Biskupia l. 5. 189 21 52

Celująca seminarzystka

z IV kursu poszukuje lekcyj. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" dla „Seminarzystki". 279 11 0

Wina węgierskie przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki doskonałe, czyste.

Wina francuskie białe i czerwone wyborne,

Madeyra i Malaga odbierane z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 149 28 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek gł. 34.

Salon Mód
Julii Meissner

w Krakowie, Rynek 34, Linia C-D, „Pałac Spiski",

poleca **kapelusze** po najtańszych cenach. 471 3 3

L. 1975/07 391

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy siana dla pociągów miejskich, w czasie od dnia zaoferowania do 15 czerwca 1907, w ilości około 100.000 klgr., odbędzie się w poniedziałek dnia **4 lutego 1907,** o godz. 12 w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu (pl. WW. Świętych l. 6, II p.) publiczna licytacya za pomocą otwarcia ostemplowanych pisemnych ofert.

Wadyum wynosi 500 koron.

Oferty z kwitem na złożone w Kasie miej. wadyum, składać można w dowolnym dniu aż do godz. 12 w południe w dniu licytacyi, na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego.

Warunki licytacyjne otrzymać można w biurze Wydziału ekonomicznego w godzinach przedpołudniowych.

Kraków, dnia 10 stycznia 1907.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Prezydent miasta:
Leo.

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA
FERNET-BRANCA
firmy FRATELLI BRANCA, [illegible]
jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 5[illegible] 1 144
JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ
Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w każdym lepszym handlu łakoci i w każdej kawiarni.

Bibułki do papierosów **„LE SUBLIME"** Wszędzie do nabycia. 73 8 10

CEGIELNIA
w okolicy Krakowa z piecem pierścieniowym o 14-tu komorach, z 11½ morga gruntu, z 14-tu szopami, domem administracyjnym, całem urządzeniem i naczyniem zaraz **do sprzedania.** — Zgłoszenia pod **„Cegielnia"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 556 3 6

Nadszedł ostatni transport tanich świetnych **jabłek węgierskich.** Sprzedaje się tylko do końca miesiąca, ul. św. Jana 12. 491 8 8

Kredyt osobisty dla urzędników
oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne stowarzyszenie oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. Pośrednictwo wyłączone. Adresy stowarzyszeń podaje za darmo: Centralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse L. 35. 117 31 52


Najlepsze i najtańsze
skrzypce
Cytry, gitary **altówki, klarnety, flety** oraz wszelkie **instrumenta dęte** tylko we fabryce instrumentów pod firmą
O. Lederhofer w Pradze,
Jerusalemgasse 15.
CENNIKI DARMO.
108 16 26

PATENTY
wyjednywa i spienięża
inżynier i rzecznik patentów
I. Knöpfelmacher
Telefon 22132. 114 15 50
Wiedeń, II., Praterstrasse 37.

L. 2051/1906. 587 1 3

Ogłoszenie licytacyi na budowę.

Celem zabezpieczenia robót budowy wspólnego budynku mieszkalnego wraz ze wspólnym budynkiem gospodarczym dla trzech urzędników przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kałuszu, przez jednego z koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Koszta całej budowy, do której się niniejsza licytacya odnosi, są obliczone na kwotę 70.000 K.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum, ogólne i szczegółowe warunki i plany, przejrzeć można w podpisanym c. k. Zarządzie salinarnym w czasie godzin urzędowych.

Należycie, tylko według wzoru sporządzone, ostemplowane, opieczętowane jako oferta adresowane, wewnątrz 5% wadyum oferowanej kwoty zawierające oferty, do których też nieznani c. k. Zarządowi przedsiębiorcy mają dołączyć świadectwo władzy politycznej co do uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa pod każdym, a zatem i finansowym względem, mają być wniesione najpóźniej do 11-tej godziny przed południem **dnia 14-go lutego 1907 r.** do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi tegosamego dnia o godzinie 11½ przed południem.

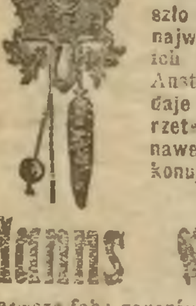
Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Właściwa budowa począwszy od robót ziemnych ma być rozpoczęta 1-go kwietnia 1907, a ukończona i oddana do 15 czerwca 1908.

Do dnia 15-go lipca 1907 mają być budynki dachem pokryte, a odrzwia i oprawy okienne wmurowane; za do 15 października 1907 ma być cała budowa wykończona, wyjąwszy wyprawy zewnętrznej i względnie malowanie ścian.

C. k. Zarząd salinarny w Kałuszu,
dnia 19 stycznia 1907.

F. Zaworski.

Piękną ozdobą do każdego pokoju jest dobrze idący zegar Jockele
piękna, rzeźbiona szafka, niezawodzące, dobre wnętrze, z 3-letniem pisemnem poręczeniem, białe, kościane wskazówki i liczby, 18 cm. wysoki, z wagą złocisto-bronzową nadzwyczajtani

TYLKO K 2·50
Co roku wysyłam przeszło 50·000 zegarów ku największemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Ta w Austryi zapewne jedyna ilość daje najlepsze świadectwo o rzetelności mego domu. Każde, nawet najmniejsze zlecenie wykonuje się jak najstaranniej.
Wysyłka za zaliczką
Hanns Konrad
pierwsza fabr. zegarów w Brüx Nr 1909 (Czechy). Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 1000 odb. wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony.
104 16 20

P. T.

Niniejszem mam **zaszczyt zawiadomić,** że począwszy od dnia 10 stycznia 1907 roku **nie posiadam** handlu prowadzonego dotąd przy ulicy Grodzkiej l. 2 i takowego więcej **nie prowadzę.** Dziękując przy tej sposobności za dotychczasowe poparcie i zaufanie, nadmieniam, że o ponownem otwarciu handlu w Krakowie w swoim czasie zawiadomię.

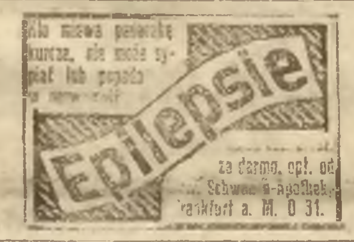
Stefan Porębski.

461 5 5

TANIO!
Abonament na golenie 2 kor. poleca **K. ROMAN,** znakomity fryzyer, **Kraków, ul. Szewska L. 21.** Robota i czystość zakładu wzorowe.
94 35 0

Każda Pani
znajdzie u mnie popłatny dochód boczny, przez roboty ręczne. Robotę rozdaje się do każdej miejscowości. Prospekt z gotowemi wzorami za 30 h (markami). **Regina Beck, Wiedeń XX.,** Brigittenauerlände 30. 352 3 6

Nauczycielka
prywatna, w średnim wieku, poszukuje posady kasyerki. **N. K.,** Pawia 10, Kraków. 542 4 5



618 1 49

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 1 K 20 h.
Wysyłam zupełnie nowe szare pierze gęsie ręką darte, ½ kilogr. tylko kor. 1·20, a tesame lepsze tylko kor. 1·40 w próbnych paczkach 5 klgr. za zaliczką. **J. Krasa,** handel pierzy w Pradze (Czechy).
Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 588

Prawnie chron. Każde naślad. podlega karze!


Jedynie prawdziwym jest tylko
Balsam Thierego
z zielonym znakiem ochronnym zakonnica. 12 małych flaszek lub 6 wielkich, lub jedna osobliwa wielka flaszka z patentowanem zamknięciem **5** K.
Centyfoliowa maść Thierego
przeciw wszelkim, nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, zranieniom i t. d. 2 słoiki K **3·60.** Wysyłka tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.
Te dwa środki domowe są wszędzie znane i słynne oddawna jako najlepsze. 487 2 56
Zamówienia adresować:
aptekarz A. THIERY w Pregradzie
pod **Rohitsch-Sauerbrunn.**
Skład prawie w każdej aptece. Broszurka z tysiącami podziękowań opłatnie za darmo.

Pieniądze do uporządkowania długów!
dla wszystkich urzędników! dla wszystkich oficerów! dla wszystkich osób na stanowisku! Dogodne warunki. Spłata przez kilkanaście lat. Niski procent. Wielkie i małe kwoty. Najwyższe kwoty na spadki, prawa użytkowania, legaty, masy depozytowe i t. d. Zgłoszenia pod „Rasche Erledigung" przyjmuje ekspedycya ogłoszeń M. Dukes Nachf., Wiedeń, I 1., Wollzeile 9. Korespondencya niemiecka. 357 4



„LE FERMENT"
Kraków, ul. Podwale L. 5.
Wyłączne zastępstwo na całą Austryę.
Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą **„Laktobacyliny",** według metody **Dra Miecznikowa,** profesora instytutu **Pasteura** w Paryżu. Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszku i w pastylkach, broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie. 606 1 0



80 12 15

OSTRZEGAM
każdego ktokolwiekby potrzebował palta i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem, ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem
Łaskawi Panowie! 183 10 0
zamawiajcie palta i ubrania u **ZYGMUNTA CHILI, krawca w Krakowie ul. Wielopole L. 3, obok głównej poczty.** Wypożycza się fraki i anglezy. Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się możliwie, jak najprędzej.


Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 134 18 22
Józefa Wekslera
w Krakowie, ul. Grodzka L. 71.
poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**
Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.
Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych.** Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Za koronę będziesz Pani najpiękniejszą!
Używaj Pani kremu Pompadour, wynalezionego przez Dra A. Rixa. Skóra Pani stanie się **olśniewająco białą,** elastyczną, jak aksamit miękką, **znikną** wszelkie **nieczystości,** jak **piegi, plamy wątrobiane, wypryski, czerwoność z twarzy i nosa, zmarszczki i fałdy.** Ręce będą **arystokratycznie delikatne i białe.** Tysiące podziękowań i uznań można przeglądać. Nieszkodliwy, przez wiele powag polecony. Cena dawki na próbę 1 K, wielkiej dawki na 6 miesięcy **3 K.** Puder Pompadour 1 K, puder płynny 1 K. Do każdego zamówienia wartości 5 K dołącza się **za darmo** los loteryi na rzecz ubogich miasta Wiednia. Wygrana wartości 50.000 dukatów. Po otrzymaniu należytości i 20 h wysyłka opłacona, inaczej za zaliczką. 552
V. RIX, Wiedeń, XVIII., Hofstattgasse 24F.



Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).
! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !
:: W. MAAGER'A prawdziwy oczyszczony ::


TRAN z wątroby miętusów
(w opakowaniu prawnie chronionem)
żółtego wielka flaszka 2 kor.
białego „ „ 3 „
Wilhelma MAAGER'A w Wiedniu
Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz wogóle **czyszczenie krwi.**
Dostać można prawie we wszystkich aptekach i drogueryach monarchii austro-węgierskiej.
Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier
:: W. MAAGER, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3. ::
NAŚLADOWANIA BĘDĄ SĄDOWNIE ŚCIGANE. 116 6 10

Ważne dla myśliwych!
kupuję i płacę ceny najwyższe za lisy, kuny, wydry, tchórze, borsuki, zające, oraz za rogi jelenie.

Za nadesłane skórki z tych zwierząt przesyłam odwrotną pocztą gotówkę. 251 9 15
Przyjmuję także skóry do wyprawy.
Skład i pracownia futer
A. MIRISCH, Kraków, Grodzka 20 (dom własny).

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego
MUNKA OSZCZĘDZAJĄCYCH JĘDRNYCH MYDEŁ
z „nosorożcem" lub „kosą" [illegible]
z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła Szymona Munka w Żywcu l. 4.
(Założonej w roku 1846). **Próbki i cenniki darmo**

Folwark Kobierzyn
(pod Krakowem)

należący do masy spadkowej ś. p. Karola Rice, obejmujący 88½ morgów, z budynkami, z inwentarzem żywym i martwym i z lokomobilą benzynową na zasadzie sądowego upoważnienia z wolnej ręki zaraz **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u adwokata Dra Guńkiewicza (Grodzka 47) — lub u adwokata Dra Szalaya (św. Jana 3) w godzinach kancelaryjnych (od 9—12 i 3—6). 583 2 [illegible]


Teraz jest pora
rozpocząć leczenie moim od wielu lat za dobry uznanym środkiem
„JODELLA"
Lahusena tranem wątrobianym
i stale leczyć się dalej, gdyż tak można osiągnąć bardzo dobry i bardzo trwały skutek. „Jodella" jest najlepszym, najulubieńszym i najdoskonalszym tranem i przewyższa wszelkie podobne wyroby konkurencyjne.
Jedyny fabrykant aptekarz **Lahusen w Bremie.**
Ponieważ są naśladownictwa, przeto trzeba **uważać** na figurę obok się znajdującą i na nazwę **„Jodella",** wszelkie inne przetwory nie są prawdziwe i dlatego ich nie przyjmować.
Cena 3·50 i 7·— kor. Świeżego można dostać w każdej aptece w Krakowie, Lwowie, Brodach i t. d. 91 11 12

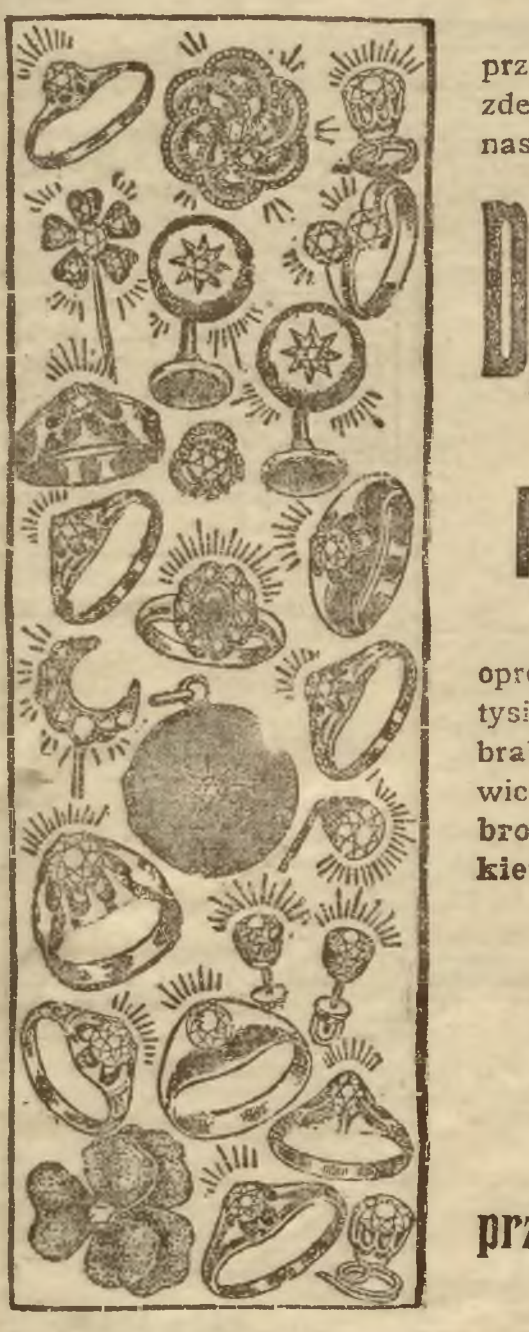
Dom Stowarzyszenia Nauczycielek
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 36.

Biuro umieszczeń nauczycielek prywatnych i bon otwarte w dni powszednie w godzinach od 10 do 11 przedpołudniem i od 3 do 5 po południu **Biuro sekretaryatu** otwarte w dni powszednie od godz. 11 do 12 przedpołudniem. **Biblioteka i Czytelnia** otwarte w dni powszednie od godz. 3 do 6 popołudniu. **Zgłoszenia** ustne o mieszkania stałe, przysługujące tylko Nauczycielkom prywatnym i szkół publicznych przyjmuje zarządczyni domu p. Julia Keyha w godzinach od 3 do 4 popołudniu w dni powszednie. **Zgłoszenia o mieszkanie,** w którym znajdą pomieszczenie Nauczycielki zamiejscowe, przyjeżdżające dla zdawania egzaminów lub dla załatwienia innych spraw oraz Nauczycielki prywatne, zostające chwilowo bez posady, przyjmuje p. Jadwiga Chwalibóg, która prowadzi również biuro umieszczeń Stowarzyszenia i załatwia wszelkie dotyczące korespondencye. Biuro umieszczeń pośredniczy także w wyszukiwaniu lekcy prywatnych. Zapisywać się można na członków Stowarzyszenia i bibliotecznych w biurze sekretarki p. Emilii Stypkowskiej w godzinach od od 11 do 12 przedpołudniem i od 3 do 6 popołudniu. Nauczycielki, będące członkami Stowarzyszenia mają pierwszeństwo do korzystania z mieszkań w domu Stowarzyszenia i do wszelkich ulg objętych regalaminem. 22 6 0


W 6 dniach do Ameryki.
Przeprawa pasażerów do 141 26 104
Kanady i Argentyny
Żądać polecenia. Korespondentka wystarczy.
FALCK & COMP.
HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.
Korespondencya we wszystkich językach.

TERAZ LUB NIGDY!

Wkrótce będzie ta wyprzedáż należeć do przeszłości.



Wszystkie nasze klejnoty muszą być sprzedane przed upływem naszego kontraktu. Jesteśmy mocno zdecydowani wyprzedać co do jednego wszystkie nasze klejnoty z cudownie błyszczącymi

Dyamentami „Tudor"

Najśliczniejsza imitacya w świecie.

Nowe obniżenie ceny.

Każdy ma do wyboru, jak długo zapas starczy, oprócz tu obok wyobrażenych przedmiotów jeszcze tysiące innych, których tu na rysunku z powodu braku miejsca nie mogliśmy pomieścić, a mianowicie: **pierścienie, szpilki do krawatów, broszki, breloki, kolczyki, spinki do mankietów itp.**, z przepieknie świecącymi

dyamentami „TUDOR"

przedtem 8 koron — **dzisiaj** i jak długo starczy zapas — **2 korony**

Dyamenty „TUDOR" są do nabycia u:

Henryka Rechta w Krakowie

przy ulicy Floryańskiej l. 2.

Zamówienia z prowincyi załatwia się za zaliczką.



Towarzystwo żeglugi parowej Austryackiego Loydu, Tryest.

JAZDY DLA PRZYJEMNOŚCI

pierwszorzędnym osobnym parowcem „THALIA".

Pierwsze półrocze **1907.**

Podróż I. od 14 lutego do 10 marca z Tryestu do Palestyny i Egiptu z zawadzeniem o Pyreus (dla Aten), Rodus, Makry, Jaffę (dla Jerozolimy), Haifę, Beyruth (dla Damasku i Balbeku), Aleksandryę (dla Kairu), Korfu i Wenecyę. — Ceny jazdy po morzu wraz z utrzymaniem od 550 K w górę.

Podróż II. od 17 marca do 12 kwietnia z Tryestu do Włoch południowych i Afryki północnej z zawadzeniem o Abazyę, Korfu, Syrakuzy, Tunis, Phillippeville, Marsylię, Nizzę, Genuę, Neapol, Capri, Palermo, Mesynę, Taorminę, Grawozę-Dubrownik, Wenecyę. — Ceny jazdy po morzu wraz z utrzymaniem od 550 K w górę.

Podróż III. od 18 kwietnia do 18 maja z Tryestu do Hiszpanii i Afryki północnej z zawadzeniem o Maltę, Algier, Malagę (dla Grenady i Sewilli), Gibraltar (Algeciras), Kadyks, Lizbonę, Madeirę, Tanger, Tunis, Korfu i Wenecyę. — Ceny jazdy po morzu wraz z utrzymaniem od 700 K w górę.

Podróż IV. od 25 maja do 16 lipca z Tryestu do Grecyi, Konstantynopola, Małej Azyi z zawadzeniem o Wenecyę, Korfu, Iteę (dla Delf), Korynt (dla Starego Koryntu i Akrokoryntu), Pyreus (dla Aten), Konstantynopol, Therapię, Mudanie (dla Brussy), Smyrnę (Efez), Nauplię (Argos), Katakolo (dla Olimpii) i Wenecyę. — Ceny jazdy po morzu wraz z utrzymaniem od 550 K w górę.

- Wycieczki w okolicę urządza Biuro podróży Thos. Cook & Son. na warunkach objętych osobnym programem.

Programy, wyjaśnienia i zgłoszenia

w Generalnej Agencyi Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring 6,

jako też we wszystkich agenturach i biurach podróży. 178 10 10

Wysyłamy na spłaty miesięczne począwszy od 2 k.

Aparaty fotograf.



tylko wyrobu jak Goerz-Auschütz Hüttig i t. p. jakoteż wszelkie przybory po cenach umiarkowanych.

Cytry wszelkiego rodzaju



instrumenty ze strunami **skrzypce** mandoliny, gitary, harmonijki

205 3 34

Szkatułki z muzyką



samogrające, jakoteż instrumenty korbowe z nutami metalowemi. Automaty.

Gramofony



z poręczeniem prawdziwe z płytami z twardej gumy Fonografy z pierwszorzędnemi walcami lanemi.

Cennik Nr. 824 z licznemi odbitkami na żądanie za darmo, opłacony. Wystarcza karta korespondencyjna. Prosimy o dokładny, wyraźny adres i stanowisko lub zawód.

Binokle Trieder-Goerza, Lornetki, perspektywy.

Bial et Freund w Wiedniu XIII1.

Bieliznę męską białą



ze słynną marką **Lwa**

RĘKAWICZKI BIAŁE, KAMIZELKI BIAŁE, KRAWATY BIAŁE,

poleca na **karnawał**

Magazyn nowości

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, ul. Floryańska l. 13.

538 2 4

PATENTY

znaki i wzory ochronne wszystkich krajów

wyjednywa i spienięża **M. GELBHAUS,** inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiednin 304 4 0

VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

Adres telegramów: „Protektion", Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca **nowe wydawnictwa** własne i komisowe:

	Koron
Andrejew L. **Sawa.** Dramat w 4-ch aktach. Tłóm. z ros. P. S.	2·50
Berthelot M., Buisson F., Clemenceau J., Séailles G. i Vernès M. **Nauka i wolnomyślność.** Przełożył Konrad Drzewiecki	2·60
Belza Stanisław. **Mickiewicz, jako najszczytniejsze wcielenie miłości kraju**	—·60
Bukowiecka Z. **Jak Piastowie budowali Polskę.** Opowiadania. Kart.	1·60
Chotkowski Wł. ks. dr. **Floryan Oksza Stablewski,** arcybiskup gnieźnieński i poznański. Wspomnienie pośmiertne	—·80
— **Historya polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicyi 1773—1848.** Na podstawie akt ces. kancelaryi Nadw.	8·—
— **Kazania Eucharystyczne o Najśw. Sercu Pana Jezusowem**	3·—
Gliński Ziemowit. **W nieskończoność**	1·40
Grabowski T. S. **Liryka Mihovila Nikolića.** Kartka z współczesnej poezyi chorwackiej	1·60
Kamieński Antoni. **Wiosenny poranek.** Z notatek lekarza waryatów, z rysunkami autora	4·—
Konczyński T. **Nad głębiami,** powieść	3·—
Korolewicz W. **Ocknienie,** poemat dramatyczny. Część I i II	2·40
Koszutski Stan. **Podręcznik ekonomii politycznej**	3·20
Krogulec i Ner-Buch. **Roku pierwszego Konstytucyi.** Satyry	1·50
Lubecki K. **Sonety wschodnie.** Poezye	—·70
Mikulski Stefan. **Wielka księga adresowa** stoł. król. m. Krakowa i król. woln. m. Podgórza K 3·—. Karton	4·—
Müller J. P. **Mój system. 15 minut dziennie dla zdrowia!** Z przedmową tłumacza. Z 44 rycinami i tablicą z rozkładem czasu. Dzieło przełożone na wszystkie niemal języki europejskie, rozeszło się w ciągu jednego roku w 150.000 egzemplarzy. Wyd. 3-cie	1·50
Papée Fryderyk dr. **Studya i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka**	6·20
Podhorska Jadwiga. **Skarga.** Majaczenia wiosennej nocy. Poezye	—·90
Prout Ebenezer. **Formy muzyczne.** Przełożył Marek Zawirski	6·20
Raczyńska Marya. **Tancerka z Xois.** Nowele	2·50
Rulikowski M. **Teatr polski na Litwie 1784—1906**	—·50
Sempołowski A. dr. **Uprawa i pielęgnowanie łąk.** I. Pielęgnowanie łąk naturalnych. Z 61 rysunkami w tekście	4·—
Silberstein L. **Geometrya dla szkół wydziałowych.** Część I. Z 129 figurami w tekście. Aprobowana do użytku szkolnego rozporządzeniem c. k. Rady szk. krajowej z dnia 17 listopada 1906 r. do L. 48240. Karton	1·—
Stecki Jan. **W sprawie autonomii Królestwa Polskiego**	—·80
Stoiński Stefan. **Rdza.** Nowele	2·50
Struve Henryk. **Filozofia polska w ostatniem dziesięcioleciu (1894—1904).** Przełożył z niemieckiego Kazimierz Król	2·—
Świeżawski Leon. **Polska komedya** w 4-ch działach	2·50
Szczerbiec. **List otwarty i szczery do Rosyan i Polaków**	—·60
Tetmajer-Przerwa K. **Wybór poezyi** (nowy) K 4·— W płócien. opr.	5·20
W ozdobnej skór. opr.	6·20
Udziela S. **Hafty ludu krakowskiego.** 24 tablic. Polecone przez c. k. Radę szk. kraj. we Lwowie dla bibliotek, szkół ludowych i wydział.	1·20
Wilde Oskar. **Zbrodnia lorda Artura Savile**	2·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 586 1 3

Utrzymanie zdrowia polega w pierwszym rzędzie na zdrowem utrzymywaniu żołądka.

Wszyscy, którzy nie mają apetytu, a mają zgagę, źle trawią mają zaflegmienie żołądka twardy żołądek i wskutek tego są osłabieni i wycieńczeni, nie znoszą zwykłej strawy, po posiłku uskarżają się na bóle żołądkowe, przesyt, nudności, wzdęcie, ból głowy i inne dolegliwości żołądkowe

zażywają z najlepszym skutkiem znane powszechnie od dziesiątek lat jako „krople maryacelskie i ulubione

krople żołądkowe Bradego

które wskutek osobliwego działania podniecającego i żołądek wzmacniającego okazują się niezrównanemi wszędzie, gdzie rozchodzi się o to aby **wzmocnić przyrząd trawienia, tak przy niedokrewności i błednicy, jak i powracając do zdrowia po ciężkich chorobach,**

gdyż od polepszenia apetytu zależy także poprawa ogólnego zdrowia.

Ponieważ pod nazwą **„kropli maryacelskich"** sprzedają rozmaite naśladownictwa, przeto żądać zawsze tylko **kropli żołądkowych Bradego,** które na wierzchu opakowania i na sposobie użycia, oprócz Matki Boskiej z kościołem muszą mieć jako znak ochronny także podpis *C. Brady.*

Że się nie dostaje naśladownictwa, najpewniejszym jest się wtedy, gdy się zamawia wprost u wyłącznie wyrabiającej **apteki C. Bradego, Wiedeń, I., Fleischmarkt 1/370;** **skąd wysyła się sześć flaszek za 5 K, lub trzy wielkie flaszki za K 4·50 opłatnie i zgoła** nie licząc żadnych wydatków. 123 5 12

W pierwszym i najstarszym w Galicyi c. k. rządowo upraw.

ZAKŁADZIE WOJSKOWO-NAUKOWYM

emeryt. c. k. majora **Adolfa Kornbergera** i **Karola Moschenego**

w Krakowie, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda", — **we Lwowie,** ul. Miłkowskiego l. 2,

rozpoczynają się z dniem **2 lutego** nowe kursa przygotowawcze, **wstępne i główne** do

Egzaminu Inteligencyjnego

(uprawniającego do **jednorocznej służby wojskowej**).

Doborowe siły nauczycielskie, staranna nauka, zapewniają uczniom Zakładu najpomyślniejsze rezultaty egzaminacyjne, co stwierdzają liczne podziękowania i uznania uczniów i rodziców.

Zakład przygotowuje do **egzaminów wstępnych do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowo-naukowych** (wyższej i niższej szkoły realnej, Akademij wojskowych) udziela nauki prywatnej dla **wszystkich klas szkół średnich,** nauki **języków, szermierki** i t. d.

Pierwszorzędny, według wszelkich wymogów hygieny urządzony

Pensyonat Zakładu

także dla uczniów szkół średnich i prywatystów, zapewnia internistom **wygodne umieszczenie, staranną opiekę i nadzór w naukach.** Czytelnia; sala do konwersacyi; fortepian; własne łazienki; obszerny ogród. — Lekarz Zakładowy.

Prospekty franko i bezpłatnie.

549 3 5 **Dyrekcya.**

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 81 8 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Nauczycielka muzyki

z patentem wiedeńskim, uczennica prof. Dachsa udziela lekcyi gry na fortepianie. Na życzenie przygotowywuje także na wyższy kurs do konserwatoryum wiedeńskiego albo krakowskiego. Zgłoszenia przyjmuje we środy i soboty od 10—1. **Amelia Rokach,** ulica Pijarska 9. 93 3 3

Fortepian

używany Skuthana, w bardzo dobrym stanie, o wielkim i ślicznym tonie (długi) bardzo tanio do sprzedania. — Pijarska 19, II p. drzwi środkowe. 537 2 6

Do L. 54/07 573 2 2

Ogłoszenie licytacyi

na roboty murarskie dniowe na rok 1907, mające się wykonać przy restauracyi król. zamku na Wawelu. Oferty złożone być mają do **10-go lutego** do godziny dwunastej w południe w zapieczętowanych kopertach.

Blankiety na oferty otrzymać można w biurze Kierownictwa restauracyi zamku na Wawelu od godziny 11—12 w południe.

Kierownictwo restauracyi król. zamku na Wawelu.

Herbatę rosyjską

dobrą, aromatyczną

liściową ½ kg. w cenie . . . K 4·80
okruchy herb. ½ kg. w cenie K 3·20
418 6 0 wysyła za zaliczką

K. Tomaszewski

Zakopane, Krupówki 39.

Przy odbiorze 3 kg. naraz, wysyłkę opłacam.

Już dnia 31 stycznia

główna wygrana złotem

Frk. 300.000

tudzież 1 kwietnia

Frk. 600.000

razem 6 ciągnień na rok przypada na

400 frankowe losy tureckie

których każdy musi wygrać przynajmniej 240 frak. złotem.

Losy oryginalne po dziennym kursie lub tylko na

35 rat miesięcz. po 5·75 K.

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 551 3 5

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring 26.

Nowe Słowo

Dwutygodnik społeczno-literacki,

jedyne polskie pismo poświęcone kwestyi kobiecej i związanym z nią sprawom ekonomicznym, społecznym, etycznym i politycznym, wychodzi piąty rok w Krakowie pod redakcyą **Maryi Turzymy.**

Numer okazowy na żądanie bezpłatnie. 507 5 10

Ustawa o Reformie ksiąg gruntowych

w Galicyi i na Bukowinie z motywami przedłożenia rządowego w polskim przekładzie **J. Giżowskiego,** opuściła prasę.

Cena k. 1·30, z przesyłką pocztową k. 1·50. 447 9 10

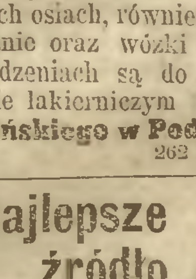
Zamawiać można: **Wiedeń VII, Siebensterngasse 15.**

Powozy

półkryte nowe na oliwnych i półoliwnych osiach, również używane w dobrym stanie oraz wózki o jednem i dwóch siedzeniach są do sprzedania w zakładzie lakierniczym **Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu,** Józefińska 6. 262 10 10

Najlepsze i najtańsze źródło nabycia!

Zwracam uprzejmie uwagę! Od moich instrumentów muzycznych nie płaci się cła, gdyż wszystkie są wyrobami krajowemi. Poręczenie. Wymiana dozwolona lub pieniądze napowrót.



Polecam najlepsze harmonijki ręczne Nr 306, 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów. Wielkość 31×15½ ctm. **K 7·—.** Nr 307¼, 10 klawiszy, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 31×15½ ctm. K 7·50. Nr 663, „Volksfreund-Akkordeon", 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, podwójne strojenie, 3 rzędy trąbek, wielkość 31×15 ctm. K 7·—. **Poręczenie za robotę dokładną i mocną. Wysyłka za zaliczką.**

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych

100 **w Brüx Nr 1001** (Czechy). 15 15

Cenniki z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone.

†

Za duszę ś. p.

Maryi z Dwernickich Zubrzyckiej

jako w rocznicę Jej śmierci odprawionem zostanie dnia 30 b. m.

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10 rano. 566

Panienka znajdzie zarazumieszczenie z całem utrzymaniem ulica Zyblikiewicza l. 1, Drowa **Głuchowska.** 604

Kolega

chcący otworzyć kancelaryę adwokacką w prowincyonalnem miasteczku, zechce porozumieć się z adw. Drem **Przybyłą w Krościenku** n. D. 602 1 2

BIURO
Rozalii Krasińskiej
przy ul. Jagielońskiej l. 6 w Krakowie,

istniejące od kilku lat, koncesyowane przez c. k. Namiestnictwo, podaje do powszechnej wiadomości, że przez otwarcie okręgowego biura pośrednictwa pracy w Krakowie nie przestało funkcyonować, lecz, jak dotąd. tak i nadal umieszcza wszelkiego rodzaju służbę: domową, folwarczną, oraz dostarcza na zamówienie robotników sezonowych. Poleca się i nadal względom P. T. Publiczności. 601 1 4

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY



Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premię otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną:

„CONSERVATOR“

M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.

105 4 0

Opiekun

poszukuje dla swej pupilki 18 letniej. szatynki, przystojnej, muzykalnej, z posagiem 90.000 koron w gotówce, towarzysza życia. Listy wraz z fotografią nadsyłać do **dnia 10 lutego** pod **„B. M. 114“** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. Anonimy bezcelowe.. 605

Kupię fabrykę

artykułów pokupnych mniejszą lub większą, albo 610 1 5

założę takową

według wskazówek fachowca. Zgłoszenia **tylko pisemne** przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Kapitalista“**

Koncesyonowany Zakład
Sprzedaży i Kupna
M. Telesznickiej
w Krakowie, ul. Szewska l. 10, I. piętro.

Poleca: kompletne urządzenia Salonów. Jadalń i Sypialń, Fortepiany. Pianina. Makaty. Obrazy. Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Lampy, pojedyncze sprzęty. 559 2 0

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

ZEGARY WAHADŁOWE
2·80 Złr.



Z przyrządem do bicia, 70 cm. . . . . . złr. 3·50
Z biciem dzwonu wieżowego . . . . złr. 4·50
Z przyrządem maszynowym . . . . złr. 5·50
Do naciągania co czternaście dni . . . złr. 6·—
100 cm. wysokie złr. 6·50
135 ctm. wysokie, 2 ciężarki . . . . złr. 10·50
135 ctm. wysokie, trzy ciężarki . . . . złr. 17·50
Zegar czarnoleski złr. 1·—
Okrągły zegar kuchenny złr. . . . . 1·20
Do naciągania co 8 dni . . . złr. 2·50
Zegar z kukułką. 1 ciężarek . złr. 2·50
Większy z 2 ciężarkami . . . złr. 3·50

3-letnie pisem. poręczenie. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

Pierwszy wied. wyrób zegarów wahadłowych

Max Böhnel
zegarmistrz

Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27. Telefon 3523.

Zażądać mego cennika z 2000 odbitek zadarmo. opłaconego. 138 14 0

Wartość

smacznego jadła tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej ją strawić i tem bardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłomaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosołom, buljonom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom i t. d. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — **Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych oraz składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 halerzy (ponownie napełniona 40 halerzy).** 350

Maggi'ego odznaczenie: 5 wielkich nagród, 34 złotych medali, 6 dyplomów honorowych, 9 honorowych nagród. Siedmiokrotnie poza konkursem m. i.: na wystawach światowych w Paryżu w roku 1889 i 1900 (Juliusz Maggi, jako sędzia).

Syróp Pagliano

Najlepszy środek do czyszczenia krwi wynaleziony przez:

PROF. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 90 38 0

Cachets w płynie, w proszku.

Żądać we flaszkach mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Austryi: Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).

Największy wybór Perfumeryi, Mydeł i wszelkich środków toaletowych
Reim i Spółka, Kraków
Rynek główny l. 37. — Linia A-B.

polecają po cenach najtańszych:

Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Kalosze rosyjskie prawdziwe.

Lakier do kaloszy.

Podeszwy i obcasy gumowe.

Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.

Smarowidło do obuwia i podeszwo-ochronne.

Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików.

Rogożki szczotkowe, żelazne i kokosowe.

Chodniki z Linoleum ceratowe i kokos.

Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie.

Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.

Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.

Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.

Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a i Kompozycye „Stella“ do sporządzania likierów stołowych różnego gatunku.

Alpestre i Sudetia ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse“ i „Sudetia“.

Wódkę francuską Brazay'a i Molla.

Artykuły chirurgiczne i chygieniczne.

Papier klozetowy.

Termofory ogrzewacze ciała.

Lampki platynowe oraz aparaty Ozonateur i Lenglife do odświeżania powietrza w pokojach.

Oleji Hydrolin przeciw kurzowi w lokalach.

Spluwaczki patent. po 6 h sztuka.

Farby olejne do użycia gotowe.

Lakiery i Glasury do podłóg.

Masę francuską i i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.

Farby emaljowe Marxa.

Fattingera suchary dla psów.

Farby do kwiatów w płynie flaszka 30 hal.

PEROLIN środek zapobiegający przy zamiataniu unoszeniu się kurzu. Idealny przy zamiataniu dywanów, które trzepać nie potrzeba.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Lampki elektryczne, kieszonkowe i baterye do napełniania tychże wszelkich systemów. 337 2 0

Okrycia wieczorowe — Gotowe bluzki

Magazyn
HENRYKA SCHWARZA
Kraków, Grodzka 13, tel. 43,

poleca na obecną porę: płaszcze wieczorne, bluzki, okrycia futrzane.

PRACOWNIA wykonuje szybko, tanio, punktualnie okrycia, kostyumy, suknie, halki, bluzki. 512 6 3

BILANS
Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
za rok 1906.

Stan bierny K	Stan bierny h		Stan czynny K	Stan czynny h
186.237	19	Udziały		
116.101	72	Fundusz rezerwowy		
1,255.199	07	Wkładki oszczędności		
91.648	—	Zaciągnięte długi		
12.292	46	Odsetki na rok 1907 pobrane		
2.996	15	Różni		
200	—	Koszta administr. do wypłaty po zamknięciu rachunków		
15.969	95	Zysk		
		Pożyczki udzielone	1,514.563	64
		Odsetki naprzód zapłacone	1.089	06
		Koszta sporu	722	20
		Nieruchomości	8.000	—
		Lokacye	128.538	99
		Bank krajowy	21.852	90
		Gotówka z dnia 31-go grudnia 1906 r. .	5.877	75
1,680 644	54		1.680.644	54

Dąbrowa, dnia 3-go stycznia 1907.

Dyrekcya: 579

Ludwik Zakrzewski. *Tadeusz Dybowski.* *Dr Józef Datka.*

Komisya kontrolująca:

Franciszek Obmiński. *Dr Wojciech Kurzyniec.* *Dr Józef Moskwa.*

Towarzystwo Zaliczkowe w Dąbrowie

będzie płacić od dnia 1-go kwietnia 1907 począwszy, od długotrwałych wkładek oszczędności po **5%**; zaś od wkładek wycofanych przed rokiem po **4½%**. 579

UTRZYMANIE ŻOŁĄDKA ZDROWYM

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania. wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, za 4·70 K. 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach. 24 18 20

4.000 metrów resztek płótna na prześcieradła

150 cm. szer., Ia jakość bez szwu, metr po 48 centów **z poręczeniem lnianego.** Długość resztek 8—20 metrów bez skazy. Przy kupnie większej ilości 5% opust.

Wysyłka w paczkach conajmniej 18—20 metrów za zaliczką. — **S. STEIN,** tkalnia, **Nachod,** Czechy. 620

Bardzo wielkie widoki wygranej

Ciągnienie 1 lutego. Główna wygrana 300.000 franków.

Losy tureckie , 6 ciągnień na rok 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12.

Główna wygrana 3 razy na rok frank. 600.000 60.000 itd. 3 razy na rok frank. 300.000 25.000 itd.

Najmniejsza wygrana, jaka conajmniej musi paść na każdy los, wynosi 240 franków. Polecam losy tureckie za gotówkę podług dziennego kursu, lub 164 5 6

1 los turecki na raty miesięczne po 6. 8. 10 kor.
5 losów tureckich „ „ „ „ 30, 40, 50 kor.

Oznaczenie najniższej ceny podług każdoczesnego dziennego kursu. Pełne niepodzielne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie na podstawie dokumentu wystawionego stosownie do przepisów prawa. Przesłanie pierwszej raty najlepiej uskutecznić przekazem.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych odprzedawców potrzebuję wszędzie.

Niskie ceny. Dobra prowizya.

Nowo otwarty! HOTEL AUSTRIA Nowo otwarty!

Wiedeń, II., Praterstrasse 52.

(w bezpośredniej bliskości dworca kolei północnej i północno-zachodniej). Pierwszorzędny dom. 70 pokoi z najmodniejszym komfortem urządzonych. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie, winda. łazienki. Telefon międzymiastowy. Pokoje wraz ze światłem i ograniem po 3 korony. Kawiarnia i restauracya w hotelu. Apartamenty dla rodzin przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych. 180 12 27

3-letnie pisemne poręczenie. **5 koron!** **Bez konkurencyi w tej jakości.**



Prawdziwy szwajcarski kotwiczny zegarek remontoir systemu Roskopf z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem, z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną,** z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem. 36 godzin (nie 12 godzin) idący z ozdobnemi złoceniami, **dokładnie uregulowany,** z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 K, 3 zegarki 14 K; ze wskazówką sekundową 6 K. 3 zegarki 17 K; z prawdziwemi srebrnemi kopertami, otwarty, bez wskazówki sekund. 10 K, 3 zegarki 28 K, ze wskazówką sekundową 12 K 60 h., 3 zegarki 35 koron.

Wymiana dozwolona, lub zwraca się pieniądze bez żadnego potrącenia. 98 15 15

Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków**

Hanns Konrad
w Brüx Nr 999 (Czechy).

Bogato ilustrowane polskie katalogi z przesz 1000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone.

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
2) Buchalteryę pojed., podwójną.
3) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
4) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął rut. egzam. nauczyciel rachun. państw.

Henryk Gottlieb
Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro

454 3 0

Szanujmy pieniądze a wzbogacajmy nasz przemysł. **Bez ryzyka można ulokować kapitał na 20%** w przedsiębiorstwach. (Od 1000 K wzwyż). — Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy“ pod: **„Kapitał“.** 608 1 4

D. E. Friedleina
Biblioteka Podręczników

1. *Achilles Loria.* **Socyologia, jej zadania, szkoły i najnowsze postępy.** Kart. . K 1·—
2. *Dr Eugeniusz Piasecki.* **Zasady wychowania fizycznego.** Z 21 rycinami. Kart. . K 1·—
3. *Stanisław Brzozowski.* **Wstęp do filozofii.** Opr. w płótno K 1·10
4—5. *Dr J. K. Ingram.* **Historya ekonomii politycznej.** Opr. w płótno . . . . . . K 2·20

Na porto należy dołączyć 10 hal. od Nru.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. lub w księgarni 508 4 15

D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.

L. 15 603

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** w Radomyślu Wielkim z płacą roczną 1600 koron.

Podania wnosić można do **dnia 15 lutego 1907.**

Radomyśl Wielki, 20 stycznia 1907.

Burmistrz.

Osoba uczciwa, energiczna, łagodna, skromnych wymagań, potrzebna zaraz, do zajęcia się domem i małem gospodarstwem na wsi. Zgłoszenia: **Leśnictwo, Konierz** ad Moszczanica o. p. Rychwałd przy Żywcu. 564 3 3

Tartak
w Południowych Niemczech

(Baden) poszukuje do stałego zatrudnienia kilku zdolnych, w rznięciu drzewa budolcowego i desek biegłych **robotników.** Pośrednicy pożądani.

Zgłoszenia przyjmą **Bracia Eibenschütz, Kraków.** 569 2 2

Zakład artystyczno-portretowy
„HELIOS“

Kraków, ul. św. Sebastyana 16.

wykonuje powiększenia aż do naturalnej wielkości po nader przystępnych cenach. — Dla PP. Fotografów ceny zniżone. — Poszukuje zarazem agentów na korzystnych warunkach. 501 3 4

Prywatny Instytut Obcych Języków
dla dorosłych
The Berlitz School of Languages
Kraków, ul. Starowiślna 6.

Wykład języków: **angielsk., francusk., niemieck., włosk., rosyjsk.** etc., przez nauczycieli odnośnych narodowości tylko z akademickiem wykształceniem. — Od pierwszej lekcyi począwszy uczeń rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie.

Początki. — Konwersacya. — Gramatyka. Literatura.

Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.

Biuro tłomaczeń. 310 6 6

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Ochronki“ dla małych dzieci w Chrzanowie odbędzie się **30 b. m.** o godzinie 6 wieczorem w domu p. B. Chwastowskiego pod lsp. 592 przy ul. Małgorzaty w Chrzanowie.

Porządek obrad:

1. sprawozdanie Zarządu za czas ubiegły,
2. sprawozdanie skarbnika,
3. sprawa rozwiązania współwłasności na parcelach gruntowych l. k. 3546/73 i 3546/74 w Chrzanowie.
4. wybór prezesa i 8 członków Zarządu,
5. wybór komisyi kontrolującej i
6. wnioski i interpelacye.

W razie braku obecności odpowiedniej liczby członków Towarzystwa wymaganej statutem (najmniej połowa w myśl § 4 ustęp c) statutu) odbędzie się w godzinę po czasie, na który wyznaczone niniejsze Walne Zgromadzenie, następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem obrad i powzięte na niem uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków Towarzystwa.

O czem P. T. Członków Towarzystwa w myśl § 4 ustęp b) statutu zawiadamiam, z uprzejmem zaproszeniem do wzięcia udziału w powyższem Walnem Zgromadzeniu. 609

W Chrzanowie dnia 24 stycznia 1907.

Prezes Towarzystwa „Ochronki“ dla małych dzieci pod wezw. św. Róży z Limy.

Dr Jerzy Michalski.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.